

# BESKID



Nr 2 (48)

ISSN 1426-6776

Kwiecień 2002

**Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID  
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu**

## NASZE WYCIECZKI

### 1) 31.12.2001-1.01.2002 JAWORZYNA

Przejazd pociągiem do Krynicy. Przejście do Czarnego Potoku i wejście na Jaworzynę gdzie wzięto udział w XIV Sylwestrowej Mszy Św. Ludzi Gór. Zejście przez Czarny Potok do Krynicy, skąd powrót pociągiem do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Jan Orlita i Maciej Zaremba. 24 uczestników.

### 2) 5.01.2002 MAŁA ROZTOKA

Przejazd autobusem komunikacji lokalnej do Rytra. Przejazd saniami do Doliny Małej Roztoki gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kielbasy. Zjazd saniami do Rytra i powrót autobusem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 22 uczestników.

### 3) 6.01.2002 TRZY KORONY

Przejazd autobusem PKS do Krościenka. Wejście na Przełęcz Szopka a następnie na Trzy Korony. Przejście na Zamkową Górę i zejście do Krościenka. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 13 uczestników.

### 4) 13.01.2002 JAWORZE



Przejazd pociągiem do Ptaszkowej. Wejście przez Postawne na Jaworze. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kielbasy. Zejście przez Białą Wyżną do Grybowa. Powrót pociągiem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Aleksander Jarek. 13 uczestników.

### 5) 20.01.2002 BIAŁA WODA

Przejazd autobusem PKS do Krościenka a następnie do Jaworek. Przejście przez Dolinę Zimnej Wody i wejście na Przełęcz Gromadzką a następnie na Obidzę. Zejście do Koszarzysk skąd powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 10 uczestników.

### 6) 27.01.2002 DOLINA ZIMNEJ WODY

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę i Tatrzańską Lomnicę do Tatrzańskiej Lesnej. Przejście do wodospadów Studeneho Potoka, Chaty Zamkovseho i na Hrebienok. Zejście do Starego Smokovca. Powrót autokarem przez Tatrzańską Lomnicę, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 42 uczestników.

### 7) 2.02.2002 RADZIEJOWA

Impreza Koła Przewodników z okazji 3 rocznicy złożenia ślubowania przewodnickiego. Przejazd autobusem PKS do Krościenka a następnie busem komunikacji lokalnej przez Szczawnicę i Jaworki do Czarnej Wody. Wejście bez szlaku na Radziejową gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kielbasy i smażeniem jajecznic. Zejście bez szlaku Doliną Małej Roztoki do Rytra. Powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 14 uczestników.

### 8) 03.02.2002 ŁABOWSKA HALA

Przejazd autobusem PKS do Maciejowej. Przejście przez Składziste na Łabowską Halę. Zejście przez Skotarki do Łomnicy Zdroju. Przejazd autobusem PKS do Piwnicznej, a następnie autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 27 uczestników.

### 9) 10.02.2002 MOGIŁA

Przejazd autobusem PKS przez Gródek do Borowej. Wejście na Mogiłę gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Rudy Kameralnej i przejście przez Górzany do Piasków-Drużkowa. Przeprowa promem przez Dunajec i przejście do Czchowa. Po jego zwiedzeniu powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 9 uczestników.



### 10) 17.02.2002 OŚLI WIERCH

Przejazd pociągiem do Piwnicznej. Przejście przez Mniszek, Greszaki i Szczerbówkę na Ośli Wierch. Zejście do Starej Lubowni. Przejazd kursowym autobusem do Mniszka i przejście do Piwnicznej. Powrót pociągiem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 19 uczestników.

### 11) 23.02.2002 PIENINY

Wycieczka szkoleniowa Koła Przewodników PTT. Przejazd autokarem do Krościenka. Po wysłuchaniu wykładu przeprowadzonego przez pracowników Pienińskiego Parku Narodowego, przejazd do Czorsztyna. Po zwiedzeniu zamku powrót do Krościenka, gdzie pisano test na uzyskanie licencji na prowadzenie wycieczek po terenie Parku. Przejazd przez Szczawnicę do Białej Wody a następnie powrót przez Szczawnicę i Łącko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 42 uczestników.

### 12) 24.02.2002 CZERWONY KLASZTOR

Przejazd autobusem PKS przez Podegrodzie do Szczawnicy. Przejście Drogą Pienińską do Czerwonego Klasztoru. Po zwiedzeniu klasztoru przejście przez Przełęcz Cerla i Targow do Leśnicy a następnie do Szczawnicy. Przejazd autobusem PKS przez Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Marek Wojsław. 16 uczestników.



### 13) 3.03.2002 SAŁASZ

Przejazd autobusem PKS do Laskowej. Wejście na Sałasz Zachodni, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście na Miejską Górę i zejście do Limanowej. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 17 uczestników.

### 14) 9-10.03.2002 CZĘSTOCHOWA

Udział w XVIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników Turystycznych. Przejazd autokarem do Krakowa gdzie zwiedzono sanktuarium w Łagiewnikach oraz Rydlówkę. Przejazd do Częstochowy gdzie wzięto udział w programie Pielgrzymki. Drugiego dnia dalszy udział w Pielgrzymce i powrót do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 15 uczestników.

### 15) 10.03.2002 CHEŁM

Przejazd autobusem PKS do Florynki. Wejście przez Wawrzkę na Chełm gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście przez Podchełmie do Grybowa. Powrót pociągiem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Robert Cempa. 25 uczestników.



### 16) 17.03.2002 BRZANKA

Przejazd pociągiem przez Grybów do Lubaszowej. Wejście bez szlaku na Brzankę. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Jodłówki Tuchowskiej i przejście przez Nosalową do Siedlisk. Powrót pociągiem przez Grybów do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 15 uczestników.

### 17) 24.03.2002 GORC

Przejazd autobusem PKS do Kamienicy. Przejście bez szlaku przez Żdżar, Przełęcz Wierch Młynne i Wierch Lelonek na Gorc. Zejście przez Magorzycę do Szczawy. Prowadził kol. Aleksander Jarek. 11 uczestników.

### 18) 29.03.2002 MOGIELICA

Udział w III Wielkopiątkowej Drodze do Krzyża organizowanej przez Oddział PTT w Mielcu. Przejazd samochodami przez Limanową do Jurkowa. Udział w drodze krzyżowej przez Cyrłę na Mogielicę. Zejście na Przełęcz Rydza-Śmigłego i przejazd autokarem do Jurkowa. Powrót samochodami do Nowego Sącza. 11 uczestników.

## IMPREZY KOŁA W TARNOBRZEGU

### 1/T 13.01.2002 RAJD REGIONALNY

Wyjście z Tarnobrzega wałem Wisły przez Nagnajów i Babulówkę, a następnie przez Baranów Sandomierski do Padwi, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Powrót autobusem przez Baranów Sandomierski do Tarnobrzega. Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 39 uczestników.

### 2/ T 27.01.2002 GÓRY PIEPRZOWE

Przejazd autobusem do Sandomierza. Przejście trasy przez Kamień Łukawski i Metan do Pączka Gorzyckiego. Powrót autobusem przez Sandomierz do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Marek Juszczyk i Mieczysław Winiarski. 34 uczestników.



### 3/T 10.02.2002 GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE

Przejazd autobusem przez Sandomierz i Opatów do Kunina. Przejście przez Szczytniak, Wesołówkę i Truskolaskę do Gołoszyc. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Powrót autobusem przez Opatów i Sandomierz do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski i Stanisław Bochniewicz. 30 uczestników.

### 4/T 24.02.2002 GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE

Przejazd autobusem przez Sandomierz, Opatów i Łagów do Kakonina. Przejście przez Łysicę, Świętą Katarzynę i Miejską Górę do Bodzentyna. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Powrót autobusem przez Nową Słupię, Opatów i Sandomierz do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski i Jacek Morawski. 37 uczestników.



### 5/T 2-3.03.2002 BIESZCZADY

Przejazd autobusem przez Rzeszów i Lesko do Jabłonek. Pierwsza grupa przeszła przez Łopiennik i Dołżycę do Cisnej. Druga grupa przeszła z Dołżycy przez Buk, Łopienkę i Dołżycę do Cisnej. Wieczorem odbył się przegląd piosenki turystycznej. Drugiego dnia przejazd autobusem przez Wetlinę na Przełęcz nad Berehami. Wejście na Połoninę Wetlińską i zejście do Wetliny. Prowadzili kol. kol. Ludwik Szymański, Jacek Maślanka i Barbara Reczek. 35 uczestników.



### 6/T 16-17.03.2002 JURA KRAKOWSKA

Przejazd busem przez Koszyce i Kraków do Mnikowa. Przejście przez Dolinę Mnikowską i Zimny Dół. Przejazd do Czernej i po zwiedzeniu klasztoru przejście Doliny Eliaszówki i Raclawki. Przejazd do Łaz na nocleg. Wieczorem odbył się przegląd piosenki turystycznej. Drugiego dnia przejście Doliną Będkowską, Kobyłańską i Bolechowicką. Powrót przez Kraków i Połaniec do Tarnobrzega. Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 19 uczestników.



### 7/T 28.03.2002 TARNICA

Turystyczna Droga Krzyżowa. Przejazd autokarem przez Sanok, Ustrzyki Górne i Pszczeliny do Mrucznego. Podczas wejścia na Bukowe Berdo odbyto Turystyczną Drogę Krzyżową. Następnie przejście przez Krzemień na Tarnicę i zejście do Wołosatego. Powrót autokarem przez Ustrzyki Dolne i Rzeszów do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Jacek Gospodarczyk i Jacek Morawski. 43 uczestników.

# II Posiedzenie Zarządu Głównego PTT

Kraków, 19 stycznia 2002

Na pierwszym tegorocznym posiedzeniu spotkaliśmy się w gmachu Instytutu Geografii UJ w Krakowie (dawny arsenał Władysława IV). Otwierając obrazy prezes Antoni Dawidowicz podkreślił, że w tym właśnie budynku odbywały się zebrania PTT przed 1950 rokiem.

Posiedzenie zdominowały dwie sprawy. Pierwsza to powołanie komisji i zespołów oraz ustalenie osób odpowiedzialnych za poszczególne rodzaje działalności. Członkowie prezydium odpowiadać będą za:

- prezes Antoni Dawidowicz: współpraca z organizacjami turystycznymi i władzami
- wiceprezes Włodzimierz Janusik: komisja wypraw
- wiceprezes Jan Weigel: sprawy statutowe i komisja przewodnicząca
- wiceprezes Maciej Zaremba: sprawy statutowe, komisja ds. odznaczeń i członkostw honorowych
- sekretarz Barbara Morawska-Nowak: redakcja „Pamiętnika PTT”
- skarbnik Maciej Pająkowski: zespół d/s finansów
- członek Michał Myśliwiec: sieć internetowa PTT
- członek Stanisław Trębacz: brak

Z pozostałych członków Zarządu Głównego:

- Janusz Bandura: reklama
- Stanisław Janocha: rzecznik prasowy PTT
- Krzysztof Kabat: zespół ds. kultury i filozofii turystyki
- Witold Kwiatkowski: zespół ds. bazy turystycznej
- Waldemar Skórnicki: komisja GOT PTT
- Lech Woźny: zespół ds. młodzieży
- Jerzy Zalański: zespół ds. ochrony wartości zastanych.

Ponadto reprezentanci naszego Oddziału podjęli się pracy w:

- Maciej Zaremba: współpraca z organizacjami turysty-

cznymi i władzami

- Jerzy Gałda: komisja przewodnicząca, zespół ds. młodzieży.

Drugą ważną sprawą jest omówienie przez księgową PTT Marię Godyń instrukcji finansowej PTT a następnie jej zatwierdzenie. O stworzenie takiej instrukcji nasz Oddział występował bezskutecznie przez kilka lat.

I niektóre z innych istotniejszych spraw:

- Przyjęto preliminarz budżetowy na 2002 rok.
- Przedstawiono stan prac przy tomie X „Pamiętnika PTT”, którego tematem wiodącym będzie Bukowina.
- rok 2002 został ogłoszony Rokiem Gór. Mówiono więc o planowanych na ten rok imprezach.
- Organizacji Dni Gór 2002 podjął się Oddział w Żywcu we współpracy z Oddziałem w Bielsku-Białej.
- Podkreślono konieczność pilnego uporządkowania i uaktualniania stron internetowych PTT.
- Postanowiono wystąpić do Poczty Polskiej o wydanie okolicznościowego znaczka z okazji przypadającej w przyszłym roku 130. rocznicy powstania PTT.
- Ustalono, że pozostałe tegoroczne posiedzenia Zarządu Głównego odbędą się 11 maja na Młodej Horze i 12 października w Ochotnicy Górnej.

Po zakończeniu obrad Oddział w Krakowie, który był organizatorem posiedzenia, zaprosił wszystkich na spotkanie oplatkowe. Po złożeniu sobie noworocznych życzeń, gość z ukraińskiej Bukowiny Helena Krasowska opowiedziała o kulturowych tam zwyczajach związanych ze świętami Bożego Narodzenia, a następnie rozpoczęto zbiorowe śpiewanie pięknych polskich kolęd.

*Maciej Zaremba*

## Czy znasz Tatry?

**A oto kolejne pytania naszego stałego konkursu. Osoby które jako pierwsze prześlą do redakcji „Beskidu“ prawidłowe odpowiedzi, otrzymają nagrodę w postaci bezpłatnego udziału w jednej z naszych wycieczek.**

- 1) Jak się dawniej nazywała Droga pod Regłami?
- 2) Co to są grule?
- 3) Który z „czarnych“ stawów tatrzańskich jest najgłębszy?
- 4) Czy halny i liptowski to ten sam wiatr?
- 5) Jak się nazywa górskie pogotowie ratunkowe na Słowacji?

Pierwsi na pytania zamieszczone w poprzednim konkursie odpowiedzieli jego stali uczestnicy - Agnieszka Rzepka i Sławomir Wcześny. Gratulujemy. Zachęcamy również i innych do udziału w naszej zabawie.

Oto prawidłowe odpowiedzi:

- 1) Schronisko znajduje się poniżej wierzchołka Rysów, pod przełęczą Waga.
- 2) „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć tracą życie. Zakopane pamięta“.
- 3) Lucna, Koncista.
- 4) Tatrzańska Łomnica.
- 5) Kopa Królowa Mała.

# Dwa tygodnie w Białych Górach

W sierpniu 2001 r. przebywała w Alpach Graickich i Sabaudzkich wyprawa trampingowa z udziałem członków tarnobrzeskiego koła Oddziału PTT w Nowym Sączu. Jej organizatorem był Jarosław Dąbrowski z Radomia. Uczestnikom udało się zdobyć Mont Blanc (4807 m), Mont Blanc du Tacul (4248 m) i Gran Paradiso (4061 m). Oto garść wspomnień z wyprawy.

## Pod znakiem koziorożca

- Chłopaki! Widać Matterhorn!

Siedzimy na granitowym stożku Punto Inferna (3398 m) w Alpach Graickich. Szczyt nie jest wybitny, ot - kupa kamieni usypanych nad przełęczą Col Luson (3293 m), ale za to jaki widok! Na wschodzie koronkowe granie Alp Sabaudzkich i potężne lodowce, na południu ciężkie masywy pagórków, których nazw nie potrafimy nawet zidentyfikować. No i Matterhorn: wysmukły stożek wycelowany prosto w niebo. Taki tatrzański Mnich, tyle że pomnożony przez dziesięć, może przez dwadzieścia. Góra gór, marzenie każdego alpinisty.

- A mogłem tam być w tym roku! - łapie się za głowę Waldek Psujek, który miał już umówionego kolegę właśnie na Matterhorn, ale kolega złamał nogę, no a Waldkowi przyszło jechać na skromniejsze Gran Paradiso.

Skromniejsze? Najwyższy szczyt Alp Graickich skrzy się biała kopułą i spiczastymi turniami. Wielu z nas jest po raz pierwszy w Alpach. Uda się zdobyć ten bądź co bądź czterotysięcznik?

Zbiegamy ze szczytu na przełęcz, i potem w dół, do doliny Valsavarenche. Humory dopisują. Pogoda kryształ, za nami dwudniowa wycieczka z biwakiem w górach, z gwiazdami na bezchmurnym niebie i stadami koziorożców, które podchodziły pod sam prawie obóz. Czy może być lepiej?

## Ach, ten deszcz...

Dzień później nosy spuszczone na kwintę. Siedzimy na campingu w Pont i wsłuchujemy się w odgłosy deszczu walącego w namiot. O wyjściu w góry nie ma mowy. Z Jarkiem Kosowskim, Darkiem Orczykowskim i Kasią Sowińską zawzięcie trenujemy „tysiaca“. Mietek Winiarski wymyśla coraz wykwintniejsze potrawy. Pozostali nudzą się jak mopsy. Ale najbardziej nieszczęśliwy jest chyba Jarek Dąbrowski, szef trampingu, który wyliczył, że powinniśmy już dziś być pod lodowcem Gran Paradiso. Tymczasem jesteśmy tysiąc metrów niżej, w ponurym tłumie tak samo wkurzonych Włochów.

Nazajutrz znowu leje. Do campingowego sklepiku podążają pielgrzymki po piwo i grappę (to taki alpejski bimber z winogron, jednym smakuje, innych odrzuca). Znowu gramy w karty, ale co robić, gdy natura tak znęca się nad turystą?

Wreszcie trzeci dzień i poranny okrzyk Rafała Reczka, który ma chyba najdonośniejszy głos w całym Pont: - Jest! Słuchajcie - jest słońce!

Błyskawicznie pakujemy małe namioty, liny, czekany i trochę konserw. Czas wyruszać. Do pokonania dziś ponad 1000 metrów zboczami Gran Paradiso, za schronisko Vittorio Emanuele. Tam planujemy biwak i nad ranem - atak na szczyt.

Ścieżka prowadzi zaskakująco łagodnymi zakosami i choć ciężkie wory trochę wciskają w ziemię, nie jest męcząca. Po dwóch godzinach schronisko. Wstrętne! Jak słusznie ktoś napisał w przewodniku, przypomina hangar dla samolotów F-16. Gwałt na górskim krajobrazie.

Pakujemy jeszcze trzysta metrów w górę i docieramy do skałek u podnóża lodowca. Na niewielkiej płaszczyźnie widać kilkanaście poletek pod namioty. Na szczęście jesteśmy jedynymi chętnymi do noclegu. Nie ma problemów z rozbięciem pałatek.

I kolejna noc w górach... Jeszcze chyba ładniejsza niż poprzednio. Między białymi wierzchołkami wdzięczy się księżyc. Gran Paradiso ciche, spokojne, jakby czekało na nas. Można siedzieć godzinami i patrzeć.

## Na Gran Paradiso!

Krótki sen i znowu głos Rafała: - Czwarta rano! Pobudka!

Otwieram oczy. Mój mały, płócienny namiocik przypomina lodową jaskinię. Na ścianach szron i zamrożona woda. Tak to jest, gdy się śpi na wysokości 3000 m.

W zupełnych ciemnościach ubieramy się w ciepłe kurtki. Do butów mocujemy raki. Po płatach śniegu maszeruje już kilka ekip z czołówkami na kaskach. To Włosi, którzy podobnie jak my chcą wejść na szczyt.

Wreszcie wiążemy się liną. Wymarsz. Droga nie jest trudna, choć bardzo męcząca. Przysypany śniegiem lodowiec odsłania coraz to nowe wzniesienia. W dodatku idący przed nami Włosi wloką się niemiłosiernie i trzeba ich wyprzedzać. To kilkadziesiąt dodatkowych łyków powietrza. A przecież zbliżamy się już do magicznej granicy 4000 metrów, gdzie płuca wykonują podwójną, niekiedy nawet potrójną robotę.

Przed nami odsłania się skalny kuluar na wierzchołku Gran Paradiso. Jest dosłownie oblepiony ludźmi, którzy dotarli tu jako pierwsi. Aby wejść na szczyt trzeba przeciskać się wśród lin, plecaków, czekanów i uważać, by kogoś nie zepchnąć w potężną przepaść.



I wreszcie ostatnie metry wspinaczki, nieoczekiwanie efektywnej. Pod stopami kilkaset metrów „powietrza“. Asekurujemy się przy pomocy wbitych na stałe haków. Dwa kroki po stromej płycie i stajemy obok figurki Matki Boskiej. To już szczyt, kilka metrów niższy od następnego wierzchołka, ale uważany za główny.

- Gran Paradiso! - krzyczy uradowana Kasia Sowińska. I dla niej i dla nas to pierwszy „złożony“ czterotysięcznik.

Przyglądamy się fantastycznej panoramie. Tysiące gór, cały ocean gór. A wśród nich potężny Mont Blanc, cel naszej następnej wyprawy. Czy będzie łaskawy i da się pokonać?

### **Pokonać Białą Górę**

A dwa dni później...

Na prawie pionowej, lodowej ścianie widać pięć małych sylwetek. Dosłownie wiszą w powietrzu. Pod nimi ponad tysiącmetrowa przepaść. To nasi koledzy, którzy szturmują przełęczkę pod szczytem Mont Maudit (4487 m). Za nią jest już wymarzona Biała Góra.

- Ciekawe czy im się uda? - kręci głową Jarek Dąbrowski.
- Uda się. Mają ze sobą Pawełka Chodzyńskiego. Chłopak wspina się, jest naprawdę dobry, w razie czego przeciągnie ich przez najgorsze dziury - odpowiadam, ale jakoś bez przekonania. Każdy z nas wie, że jeden nieostrożny krok i chłopaków zawieziemy do domu w kawałkach.

Nasz zespół jest już po decyzji o odwołaniu. Droga, jaką wybraliśmy - od kolejki na Aiguille du Midi (3874 m) - okazała się strasznie długa i chyba zbyt ciężka. W dodatku moje sfatygowane nogi co chwila odmawiają posłuszeństwa. Lepiej przyjechać na „Blanka“ jeszcze raz niż pchać się w zabójczą pułapkę.

Odwracamy się i schodzimy powoli w dół. Przed nami szczyt Mont Blanc du Tacul (4248 m). Wcale nie tak łatwy, jak się początkowo wydawało. Ostatnie 50-70 metrów to już niezła, lodowo-skalna wspinaczka. Jakoś sobie radzimy, choć ze znajomością zasad asekuracji u nas krucho.

Wieczorem siedzimy w namiocie, pijemy „grappę“ i wciąż myślimy o chłopakach: weszli czy nie weszli? Od jakiegoś czasu prześladowa nas pech. Najpierw w drodze z Pont do Chamonix (jechałszy przez Małą Przełęcz Świętego Bernarda, bo tunel pod Mont Blanc był zamknięty) stuknął w nasz autokar „golf“ prowadzony przez francuskiego nastolatka. Obyło się bez poważniejszych szkód, ale straciliśmy cenne parę godzin. Potem okazało się, że schronisko na Grani Gouter, gdzie chcieliśmy spać w drodze na Blankę, jest zawałone ludźmi. Tak zawałone, że nie zapewnia nawet noclegów na podłodze. Jeżeli chcemy, kierownik zarezerwuje nam miejsca na... 11 września. Pusty śmiech! Nie było innego wyjścia niż trawers masywu od stacji Aiguille du Midi, gdzie teraz - mamy nadzieję - „kiblują“ nasi koledzy.

Nagle Jarek Kosowski odbiera z Polski telefon. Wiadomość, że na Mont Blanc zabił się dzisiaj 37-letni Polak. Poblądli Jarek Dąbrowski biegnie sprawdzać w papierach, czy któryś z naszych nie ma 37 lat. Rafał ma 36 lat. A więc chyba nie o niego chodzi...

Nazajutrz rano niepokój wzrasta. Chłopaków wciąż nie ma. Może zeszli inną drogą? - spekulujemy.

- Ida! Są! - rozlega się głos naszego kierowcy, Karola Wykroty. I rzeczywiście: pięć spoconych postaci pojawia się na campingu. Są potwornie zmęczeni, ale szczęśliwi. Zdobyli Mont Blanc!

### **Ten cholerny brak powietrza...**

Chwilę potem Mietek Winiarski opowiada o szczegółach wejścia. Jak się okazało, lodowa ścianka pod Mont Maudit nie była najgorsza. Za przełęczką czekał trawers w poprzek bardzo stromego zbocza. Droga wiodła gzymsikiem o szerokości jednej stopy. W dodatku zupełnie oblodzonym. Małe zachwianie równowagi, a cały zespół leciałby w dół. Lepiej było zupełnie wpiąć się z liny i iść na własne ryzyko.

- A potem już tylko 600 metrów podejścia na szczyt, czyli absolutna katastrofa! - śmieje się Mietek - Dwa kroki i stop. W płucach brak powietrza. A każdy myślał, że jesteśmy tak dobrze zaaklimatyzowani...

Na wierzchołku stanęli około 14. Wyciskali się, pobyli może 10 minut i musieli biec w dół. Przed nimi było 5 godzin drogi, a na niej piekielny trawersik i pionowa ścianka. Trawersik przeszli na drżących nogach, na ściance przydały się umiejętności Pawła Chodzyńskiego, który założył stanowisko i udzielił każdemu krótkiej lekcji zjazdu na linie. Na „żywca“, bez zjazdu, ścianka byłaby nie do złożenia...

Na stację Aiguille du Midi dotarli około 20, już po odjeździe ostatniej kolejki do Chamonix. Trzeba było więc nocować w wykutych tam korytarzach skalnych. Całą noc walczyły sprawdzane motory kolejki, huk był niesamowity, ale cóż to wobec świadomości, że było się na najwyższej górze Europy.

- Najważniejsze, że żyjecie - kręci głową Jarek Kosowski, nasz lekarz wyprawy, który już martwił się, że będzie miał przy chłopakach dużo roboty.

### **Pożegnanie z Alpami**

I czas na ostatnią wycieczkę, też dwudniową, też ze spaniem w górach. Wjeżdżamy kolejką na tzw. Balkony, czyli wzgórze po drugiej stronie doliny Chamonix. O widokach stamtąd na Blankę, Aiguille Verte i inne czterotysięczniki nie warto pisać. To trzeba po prostu zobaczyć. Takich gór, tak skrzesanych, tak przypominających Himalaje, chyba nie ma w Europie. No, może nasze Tatry, zimą, w niektórych fragmentach.



Za Mont Brevent (2525 m) robimy biwak. A nazajutrz wędrujemy dzikimi, trochę pustynnymi górami w stronę wioski Servoz. To już pożegnanie z Alpami, które - poza dwoma deszczowymi dniami - uraczyły nas fantastyczną pogodą, no i pozwoliły zdobyć aż trzy czterotysięczniki.

- To nie był tramping, tylko prawdziwa wyprawa - mówi Jarek Dąbrowski, a nam wypada tylko przytaknąć.

*Arkadiusz Kutkowski*

W trampingu wzięli udział: Paweł Chodzyński, Iwona Kupidura, Jarosław Dąbrowski, Jarosław Kosowski, Dariusz Orczykowski, Arkadiusz Kutkowski, Mieczysław Winiarski,

Jolanta Kubik, Elżbieta Nowak, Katarzyna Kozak, Katarzyna Sowińska, Wiesław Gurtat, Wojciech Gurtat, Jarosław Franecki, Emilia Garłowska, Wiesława Tałałas, Rafał Reczek, Waldemar Psujek

Na Mont Blanc weszli: Mieczysław Winiarski, Rafał Reczek, Jarosław Franecki, Paweł Chodzyński i Waldemar Psujek. Mont Blanc du Tacul zdobyli: Dariusz Orczykowski, Jarosław Dąbrowski, Jarosław Kosowski i Arkadiusz Kutkowski. Zdobywcy Gran Paradiso: P. Chodzyński, J. Dąbrowski, J. Kosowski, D. Orczykowski, A. Kutkowski, M. Winiarski, J. Kubik, E. Nowak, K. Sowińska, W. Gurtat, J. Franecki, E. Garłowska, R. Reczek i W. Psujek.

# WYPRAWA W KARPATY POŁUDNIOWE

## 15-30. 07. 2001 r. (dokończenie)

Nam udało się w dzień następny przejść prawie 3/4 głównej grani tych wspaniałych gór. Przeczuwaliśmy zmianę pogody i dlatego chcieliśmy jak najwięcej zobaczyć. Prawie wszyscy wyszli na najwyższy szczyt Retezatu - Peleage 2508,8 m n.p.m.

Na mnie zrobiły wrażenie „kolce“ Peleagi oraz Wielki Szczyt (Vf. Mare), a o widokach nie wspomnę. Pogoda była jeszcze słoneczna ale wiał już dość mocny wiatr, chwilami zatykający oddech. Tylko powietrze nie było już bardzo przejrzyste. Gdy zeszliśmy do bazy i przy zupie fasolowej (Ciorba de fasola) i piwie Skol chwaliliśmy się Rumunom gdzie dzisiaj byliśmy, to kiwali ze zdziwieniem i niedowierzaniem głowami mówiąc: „mission imposible“. Rumuni generalnie lepiej znają języki obce niż Polacy/.

W następny dzień weszliśmy jeszcze raz na Peleage gdzie przegonił nas deszcz ze śniegiem!/, a o tym samym czasie w naszej bazie padał intensywny deszcz typu tropikalnego. Gdy wychłodzeni i lekko przemoczeni wróciliśmy do naszej chatki czekał na nas ogrzany piecykiem pokoik, w którym napalili odpoczywający po wczorajszym dniu nasi koledzy Piotrek i Andrzej. Nie muszę mówić jak miła to była niespodzianka.

Ta zmiana pogody przyniosła w Polsce, w Nowym Sączu, powódź. Natomiast tu w Rumuni, deszcze lały od wysokości 1200 m. Następnie Krzysztof przeniósł nas do Campuselu, naturalnie za pomocą naszego autokaru i kierowcy Witka. Musieliśmy jeszcze tylko przejechać przez Petrosani, które zwiedzamy i gdzie robimy zakupy, oraz Vulcan-Lupeni - Uricani. Jest to zagłębie węglowe z charakterystycznym dla tego typu aglomeracji wyglądem. Ostatnie 25 kilometrów jechaliśmy przepięknym wąwozem z prędkością ok. 7 km/godz. Rozbiliśmy namioty w pięknym leśnym campingu na wysokości 1000 m n.p.m. Miejsce było urocze, otoczone

pięknymi lasami i widokami na otaczające je góry Małego Retezatu i Osleii a nieopodal płynął malowniczy strumień górski znaczącej rzeki Rumuni -Jiu de West. W następny dzień wyruszyliśmy w stronę Małego Retezatu na Piatra Jorgovanului (2014 m n.p.m.). Piatra to znaczy „skała“. Widziałem już wiele szczytów lecz tego nie mogę porównać do żadnego. Sam szczyt jest zbudowany z pięknej skały wapiennej wygładzonej i wyprofilowanej na podwójne „głowy cukru“, które są jakby osadzone w soczyście zielonych trawach i kosodrzewinie. Pięknie rozpoczynający się dzień ze wspaniałymi widokami na bezkres gór, na majestatyczną grupę Osleii, został przerwany pomrukami burzy i przysłonięty chmurami. Dalsza wędrówka rozległymi polanami szczytowymi, pośród pasących się owiec, osłów i koni, których na tych wysokościach chyba nikt nie pilnuje, nie była już atrakcyjna. Wędrowaliśmy z nadzieją na poprawę pogody. Niestety w okolicach przełęczy Plaiul Mic /1879 m n.p.m./ zaczął padać tak intensywny deszcz, że do oddalonego około 40 min. schroniska Buta zbiegamy w 15 min. W moim nowym plecaku /Cordura du Pont II/, który miał być nieprzemakalny znajdowało się około 10 l deszczówki. W schronisku poczęstowano nas herbatą z szyszek kosodrzewiny i liści malin, która po takim przemoczeniu pozwoliła nam się szybko rozgrzać. Niektórzy próbowali samogonu z winogron tzw. „cujki“. Podsuszeni wróciliśmy do doliny Jiu, gdzie już czekał na nas umówiony autokar.

Tym środkiem lokomocji powróciliśmy do obozowiska, którego też nie ominęły intensywne deszcze. Ognisko zostało otoczone uczestnikami wyprawy z wszelkimi rzeczami do suszenia, od butów i skarpet po polary, kurtki i swetry. Do końca wyprawy, czułem dym ogniska. W związku z pogodą nasza część turystyczna została ograniczona do wyjechania kolejką górską z Lupeni na Poianę Suhodol pod szczyt Straja (góry Vilcan).

W późniejszych dniach odwiedziliśmy tylko wąwóz Tesnei, znajdujący się w zawieszonej dolince opadającej do doliny rzeki Cernej oraz weszliśmy na górujący nad Baila Herculane szczyt Domogled (1105 m n.p.m.). Wąwóz Tesnei porównywaliśmy do wąwozu Homole, tylko że ten jest kilkakrotnie wyższy i większy. Natomiast Domogleda można by było porównać do Wlk. Rozsudca. Wyrastał on nieomal pionowo z doliny Cernej.

Wędrówka na ten szczyt była mozolna i wyczerpująca z powodu znacznej ekspozycji 35 stopniowego upału. Sama powierzchnia szczytowa porośnięta była kwitnącym i przy takim upale pachnącym koprem włoskim (fenkułem). Ktoś zażartował - "oo! Koprowy Szczyt". Widoki ze szczytu na dolinę Cernej i Baila Herculane było imponujące, a i samo zejście poprzez ciekawy las porośnięty kasztanowcami i egzotycznymi jak na nasze przyzwyczajenia roślinami robiło ogromne wrażenie. Również wylotowy wąwóz do Baila Herculane mógł się podobać z powodu pięknych ścianek wapiennych, które widać było że są eksploatowane przez wspinaczy. Domogled jak i wąwóz Tesnei położone są w górach Mehedinti.

Warto, przynajmniej skrótko przedstawić część krajoznawczo-autokarową tej wyprawy, która - widać było - że stanowiła również punkt honoru naszego przewodnika Krzyśka. Zobaczyliśmy piękną przelomową dolinę rzeki Jiu a w niej w Lainci - zabytkowy monastyr. Ta harmonia wyrastająca i zasadzająca się na ewangelicznym porządku i umiejscowieniu, zrobiła na nas niesamowite wrażenie. Wszystko tutaj ma swoje uzasadnione miejsce, swój ład a rzeczy niepotrzebnych czy zbędnych nie ma. I jeszcze ta cisza i skupienie pozostawiły chyba w każdym z nas jakiś pozytywny ślad.

Zwiedzamy bardzo ciekawe miasto Targu Jiu słynące z urbanistycznego założenia i udekorowania rzeźbami słynnego rzeźbiarza i urbanisty Constantina Brancusi. Mamy okazję zobaczyć i dotknąć jego dzieła pt. „Brama Pocałunków“, „Stół Milczenia“ czy „Kolumnę Nieskończoności“. Krzysiek pokazuje nam jeden z najciekawszych monastyrów w Tismanie. To tutaj zobaczyłem i usłyszałem cygańskiego skrzypka wirtuoza, który potrafił szybko, pięknie czardasze grać w każdej pozycji - niczym Jimi Hendrix na gitarze. Również ogromne wrażenie wywołał na wszystkich przelom Dunaju - Portile de Fier (Żelazne Wrota), Wielkie i Małe Cazanele. To tutaj zaczynają się, albo kończą, nasze ukochane Karpaty.

Piękna, słoneczna pogoda, suchy śródziemnomorski klimat no i te krajobrazy - to wszystko sprawia, że miejsca te wszyscy chętnie fotografowali.

W pobliskim znaczącym mieście Drobecie Turnu-Sewerin odwiedziliśmy wspaniałe muzeum historyczno - archeologiczno - etnograficzne a w jego pobliżu resztki starożytnego mostu Trajana. Nieopodal Drobety zwiedzamy drewniany monastyr Topolnita z XVI wieku.

Wiele było ciekawych i interesujących miejsc. Do

takich zaliczyć trzeba ślady pozostałości kultur starożytnych na terenie Rumuni: Sarmizegetuzę /ruiny stolicy państwa Decebal/ czy Densus /romańska Cerkiew z XII wieku do budowy której użyto resztek - pozostałości budowli starożytnych: kolumn, tablic, fryzów/. Rumunia to kraj gdzie kamienie jeszcze pamiętają wielką i różnorodną kulturę. I nawet barbarzyńskie czasy powojenne nie zdołały wszystkiego zniszczyć, zdeprecjonować.

Budzące szacunek jest zwiedzanie głównych miast Siedmiogrodu z ocalałymi w niezłym stanie zabytkami od czasów romańskich do modernistycznych: Hunedoara /słynny zamek Hunyadych, Orastie, Sebes /bardzo ciekawy kościół ewangelicki reformowany - w połowie romański, w połowie gotycki/, Alba Julię /tutaj przykłąkamy przy sarkofagu Izabelli Jagiellonki/, Aiud - Turdę.

Na koniec okazuje się, że mamy jeszcze wyjątkowo dużo czasu na poznanie miasta, znaczącego na mapie kulturalnej Rumuni - Cluj-Napokę.

Fotografujemy się przy pomniku Macieja Korwina, tego samego który łupił Małopolskę, a następnie zwiedzamy imponujący skansen na obrzeżach miasta. To tutaj w czasie II wojny światowej znalazło schronienie wielu Polaków, między innymi Kazimiera Hłakowiczówna /poetka - tłumaczka - również z literatury rumuńskiej, sekretarz Piłsudskiego/.

Wyprawa ta zawierała tak wiele ciekawych zdarzeń, elementów, przygód i wrażeń, że naprawdę boję się że opowiadanie o nich wszystkich wprowadzi chaos, pomieszanie, czy wreszcie mało interesującą lakoniczność.

Dzięki takim wyprawom poznaje się lepiej ludzi, z którymi już nie raz wspólnie przyszło nam zmagać się z trudami wycieczek, zacieśnia się stare i zawiązuje nowe przyjaźnie, tworzy się specyficzna atmosfera. To właśnie ci ludzie, ta atmosfera którą tworzą, stanowią wspaniałe połączenie i niezwykłą energię wrażeń, wspomnień, pozostających już nieodłączną własnością każdego z nas. Dziękujemy Krzysztofowi za wiedzę, zdrowie i serce, dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tej wyprawy i którzy ją tworzyli.

Natomiast ze swej strony, tych wszystkich którzy jeszcze nie byli, nie uczestniczyli w takich wyprawach, zachęcam do odwiedzenia tego kraju z powodu pięknych gór, wspaniałej kultury, niezwykłej uprzejmości ludzi wobec obcokrajowców - a w szczególności Polaków - oraz atrakcyjności cenowej. Miłośnicy gór znajdą tutaj warunki do uprawiania turystyki takiej jaką uprawiali Kazimierz Sosnowski, Feliks Rapf czy Leon Szwenik, a ci bardziej wygodni znajdą i dla siebie alternatywę za stosunkowo niewielkie pieniądze. Wszelkie stereotypy o prymitywności, niebezpieczeństwach i trudnościach aprowizacyjnych są śmieszne i chciałbym żeby niedowiarkowie jak najszybciej się o tym przekonali.

Nowosądecki Oddział PTT na pewno im w tym pomoże.

*Wojciech Szarota*



# Odpowiedź autora

W związku z artykułem p. Cecylii Serwin i p. Wandy Szoskiej dotyczącym mojej książki pt. „Towarzystwo Turystyczne Beskid Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego“ zamieszczonym w „Echu Beskidu“ nr 4/44 z listopada 2001 r., postanowiłem krótko odpowiedzieć na stawiane tam zarzuty. Jednak na początku muszę sięgnąć pamięcią do 1999 roku.

Wówczas, jako niezależny badacz, prowadziłem kwerendę do pracy magisterskiej o historii „Beskidu“. Odwiedziłem Oddział PTTK „Beskid“, gdzie informowałem o swoich planach i chciałem skorzystać z materiałów źródłowych z archiwum Oddziału. Myślałem wtedy, że to PTTK „Beskid“ jest spadkobiercą Oddziału PTT „Beskid“ w Nowym Sączu. Ku mojemu zdziwieniu, nie tylko nie udostępniono mi żadnych archiwaliów, ale w ogóle nie zainteresowano się moją pracą. Nawiązałem więc kontakt z p. Maciejem Zarembą, prezesem reaktywowanego w 1990 r. Oddziału PTT „Beskid“ w Nowym Sączu, który bardzo przychylnie odniósł się do moich zamiarów i udostępnił wszystkie posiadane dokumenty.

Pracę magisterską obroniłem w czerwcu 2000 r., jednak niezadowolony z jej efektów, podjąłem ponownie znacznie już szersze badania nad historią „Beskidu“, ograniczając ją do 1950 roku. I znów postanowiłem odwiedzić PTTK „Beskid“. Po wielu staraniach pozwolono mi skorzystać jedynie z kroniki prof. Rapfa. Niestety nie uzyskałem zgody na przeglądanie protokołów z posiedzeń Oddziału PTT „Beskid“. Ponownie p. Maciej Zaremba udostępnił mi bibliotekę i archiwum Oddziału PTT „Beskid“ oraz przyczynił się do wydania książki w sierpniu 2001 roku. Właśnie na te protokoły, z których nie dane mi było skorzystać, powołują się autorki artykułu. Z metodologii badań historycznych wiadomo, że korzystanie tylko z jednego źródła nie stanowi większej wartości naukowej, może być jedynie uzupełnieniem całości wszechstronnych badań.

Szkoda, że autorki nie przeczytały dokładnie mojej książki, tam bowiem znajdują się wszystkie odpowiedzi na ich wątpliwości.

Zarzucono mi aż dwa błędy w tytule: „Towarzystwo Turystyczne Beskid nie było Oddziałem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, lecz po utworzeniu w roku 1906 - dopiero po roku przystąpiło i to nie do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, jako jego Oddział, które Polskim zostało dopiero po powstaniu Polski w roku 1919“. Nie ma żadnego błędu w tytule, gdyż jest on po prostu wypadkową całej działalności „Beskidu“ w latach 1906-1950, a podrozdziały podzielono zgodnie z chronologią historyczną.

Wg p.p. Serwin i Szoskiej „kolejny błąd to to, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zostało ogólnie zlikwidowane przez ówczesne władze. Tymczasem posiadane w naszym archiwum dokumenty wskazują, że PTT dążyło do połączenia z PTK jeszcze przed II wojną światową“. W okresie międzywojennym wnioski pojedynczych oddziałów zawsze były odrzucane przez władze PTT, co autorki w swym tekście same przyznają.

Właśnie niezależność PTT stanęła na drodze do połączenia z PTK, gdyż każda z tych organizacji miała oprócz wspólnych, także rozbieżne cele, co autorki w swym tekście również przyznają. Na poparcie swojej tezy autorki cytują również wypowiedź prof. Rapfa, w której w ogóle nie wspomina o połączeniu(!). Także cytowany przez nie protokół z 21 października 1950 r. z Walnego Zgromadzenia Członków Oddziału zaprzecza ich tezie o połączeniu z PTK, gdyż pkt. 2 Protokołu mówi właśnie o rozwiązaniu Oddziału w Nowym Sączu.

Dowodem rozstrzygającym są dokumenty wydane przez władze państwowe (Rada Turystyczna, 2 marca 1950 r.), jak i protokół z ostatniego zjazdu PTT odbytego 16 grudnia 1950 roku. Mówią one jednoznacznie o rozwiązaniu PTT.

P. Serwin opublikowała artykuł o podobnej treści w „Gazecie Górskiej“ nr 4 z 2001 roku, gdzie kwestionuje fragment wstępu wydawcy: „Do końca lat 80. nie było w Polsce organizacji, która by w swoim statucie nawiązywała do tradycji PTT“, nie popierając również tego żadnym argumentem. Tymczasem jest niezaprzeczalnym faktem, że w statutach PTTK z lat 60., 70. i 80. ani słowem nie nawiązuje się do PTT oraz jego rzekomego połączenia z PTK. PTTK wprowadziło taki zapis do statutu zarejestrowanego dopiero 18 września 1990 roku, gdy PTT było już reaktywowane i działało, również w Nowym Sączu.

Natomiast w artykule zamieszczony w „Na Szlaku“ nr 2/2002 znów p. Serwin kieruje do mnie pytanie: „Czy nie było po 1950 r. szlaków turystycznych na terenie Beskidu Sądeckiego? Czy nie budowano i odbudowywano schronisk? Itd.“. Zarzuty i śmieszne i dziwne, może autorka pomyliła adresata? Wystarczy przeczytać jeśli nie książkę, to chociaż tytuł, który zawiera przecież ograniczenie czasowe do 1950 roku, kiedy PTTK przecież jeszcze nie istniało.

*Waldemar Nadolski*

## Przy ognisku

### PŁONIE OGNISKO I SZUMIĄ KNIEJE

Słowa i muzyka: J. Braun

Płonie ognisko i szumią knieje,  
Drużynowy jest wśród nas,  
Opowiada starodawne dzieje,  
Bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie spod kresowych stanic,  
O obrońcach naszych polskich granic.  
A ponad nami wiatr szumny wieje  
I dębowy huczy las.

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,  
Alarmując ze wszech stron.  
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,  
Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,  
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,  
A z młodzieńczej się piersi wrywa  
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

# Refleksje po Pielgrzymce Przewodników

Za nami XVIII Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych na Jasną Górę. W bieżącym roku odbyła się ona w dniach 8 - 10 marca. Organizatorami byli tym razem koledzy z trzech kół przewodnickich w Starachowicach, Ostrowcu Świętokrzyskim i Skarżysku Kamiennej.

W jakże odmiennych nastrojach jechaliśmy teraz, by pokłonić się Jasnogórskiej Pani. Przed rokiem, poza oczywistym celem pielgrzymki - wspólną modlitwą, dorocznym ślubowaniem, uczestnictwem w rekolekcjach, wykładach - nasze serca wypełniała niepewność i, co tu ukrywać, zdenerwowanie. Występowaliśmy wtedy w podwójnej roli: pielgrzymów i organizatorów. Jako pierwsze w Polsce Koło Przewodników działające przy PTT mieliśmy spełnić usługę wobec rzeszy przewodników z całego kraju. Jak się później okazało, nasze obawy mogliśmy „wpisać do historii“. Odbierane z wielu stron podziękowania były dla nas najlepszą nagrodą.

Na tegoroczną pielgrzymkę pojechaliśmy autokarem, razem z koleżankami i kolegami z Koła Przewodników PTTK, korzystając z ich zaproszenia. Mogliśmy teraz w skupieniu skoncentrować się na głównych celach Pielgrzymki oraz z pewnym dystansem oceniać jej organizację.

Z Nowego Sącza wyjechaliśmy w sobotę 9 marca. Wiesiek Piprek - szef Koła Przewodników PTTK, zorganizował w drodze do Częstochowy dwie atrakcje. Zwiedziliśmy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, gdzie znajdują się relikwie Św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Obejrzeliśmy będącą na ukończeniu budowę bazyliki, którą w sierpniu ma poświęcić Ojciec Święty. Zaś drugim punktem było Muzeum „Młodej Polski“ - Rydlówka w Bronowicach. Z zainteresowaniem oglądaliśmy eksponaty z epoki. Wysłuchaliśmy niezwykle ciekawej opowieści pani Marii Rydlowej.

Do Częstochowy przybyliśmy na czas, by uczestniczyć w popołudniowym i wieczornym programie Pielgrzymki, który rozpoczął się w sali Św. Józefa wejściem pocztów sztandarowych, hymnem przewodnickim oraz powitaniem przybyłych gości i pielgrzymów. W zastępstwie nieobecnego JE Arcybiskupa Edmunda Piszczka, słowo do pielgrzymów - przewodników wygłosił ks. biskup Jan Gałęcki. On też przewodniczył sobotniej Mszy św. odprawionej w Kaplicy Jasnogórskiej oraz niedzielnej - w Bazylice. Wcześniej jednak, jeszcze w sali Św. Józefa wysłuchaliśmy wykładów ks. dra Jerzego Pawlika oraz Ojca Superiora Karola Lipińskiego, który bardzo interesująco przedstawił temat „Święty Krzyż - początki polskiego pielgrzymowania“. Po wykładach uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej na murach klasztornych, wspomnianej już Mszy św., czuwaniu przed Cudownym Obrazem oraz Apelu Jasnogórskim.

Po niedzielnej Mszy św., podczas której odbyło się doroczne ślubowanie, przeszliśmy do sali im. Ojca Kordeckiego, gdzie wysłuchaliśmy Ojca Opata Eustachego Kocika z Zakonu Cystersów w Wąchocku oraz Ojca dra Jerzego Golonkę, który przedstawił wykład „Zbiory tkanin historycznych i szat litur-

gicznych“. Po czym nastąpiły podziękowania, komunikaty i symboliczne przekazanie „cegiełki“ na rzeźbę Św. Jakuba przez przewodników świętokrzyskich - kolegom z Kalisza, organizatorom kolejnej pielgrzymki za rok. Po modlitwie Anioł Pański i przyjęciu błogosławieństwa, nastąpiło oficjalne zakończenie pielgrzymki. Ponieważ wyjazd został ustalony na godzinę 14, zatem był jeszcze czas na indywidualne modlitwy i zwiedzanie: udostępnione były m.in. bastion, wieża, Sala Rycerska. Na mnie duże wrażenie wywarła „Droga Krzyżowa“ namalowana przez znanego artystę Jerzego Dudę-Gracza i przekazana jako votum Jasnogórskiemu Klasztorowi.

Kolejna, 18 już pielgrzymka przewodnicka jest za nami. Jako Koło uczestniczyliśmy w tym dorocznym, pątnicznym spotkaniu co prawda dopiero po raz czwarty, ale jesteśmy przecieź młodą organizacją. Wzmocnieni siłą promieniującą z Cudownego Obrazu, powróciliśmy do domów, rodzin, codziennej pracy. Na Jasnej Górze spotkamy się za rok.

W imieniu przewodników z Koła PTT składam serdeczne podziękowanie za zaproszenie nas na wspólny udział w XVIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników Turystycznych. I niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję (choć wiadomo czyja jest ona matką), że pominięcie nas - przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego - w informacjach o pielgrzymce przekazanych do prasy przez działaczy PTTK, jest li tylko wynikiem roztargnienia.

Marek Wojślaw

## Witamy w naszym gronie

### I kwartał 2002

641.	Tomasz Biliński	Stary Sącz
642.	Wojciech Bogucki	Podegrodzie
643.	Elżbieta Bogucka	Podegrodzie
644.	Justyna Bogucka	Podegrodzie
645.	Aleksander Stybel	Tarnobrzeg
646.	Tomasz Adamski	Kraków
647.	Izabela Zubrzycka	Gorlice
648.	Danuta Ludwin	Gorlice
649.	Andrzej Wiśniewski	Biłgoraj
650.	Agnieszka Wiśniewska	Bieliny
651.	Łukasz Zieliński	Nowy Sącz
652.	Dominik Kaczorek	Krynica
653.	Iwona Kupidura	Radom
654.	Kamil Pudzianowski	Nowy Sącz
655.	Tadeusz Tyniec	Tarnobrzeg
656.	Anna Rożnowska	Żywiec
657.	Marcin Chronowski	Grybów
658.	Monika Grabiec	Muszyna
659.	Rafał Linkowski	Bystra
660.	Jadwiga Stefańczyk	Gołkowice Górne
661.	Damian Gurba	Łabowa

# INFORMACJE, AKTUALNOŚCI

- \* Zarząd Główny PTT ma nowy lokal mieszczący się w Krakowie przy ul. Św. Tomasza 30, który uzyskał na podstawie umowy z Instytutem Matematycznym PAN.
- \* Ostatnio spadają na nasz Oddział same zaszczyty. Na wniosek Nowosądeckiej Izby Turystycznej prezydent Nowego Sącza przyznał nam plakietkę za „Dużą wartość materiałów i redakcję biuletynu „Beskid“, wręczoną w trakcie obchodów Światowego Dnia Turystyki w październiku w Rytrze, a następnie marszałek województwa małopolskiego w marcu wyróżnił nas listem gratulacyjnym „Za działalność na rzecz popularyzacji walorów turystycznych regionu wśród dzieci i młodzieży oraz za zasługi w utrzymywaniu szlaków turystycznych“.
- \* Marek Wojsław podjął się przygotowywania we współpracy z przewodnikami poszczególnych imprez, informatorów dla uczestników naszych wycieczek autokarowych. Informator w formie składanki zawierać ma podstawowe informacje o terenie który mamy odwiedzić oraz w miarę szczegółowy opis trasy. Otrzymywać go będzie każdy podczas zapisywania się na wycieczkę. Pierwszy informator został przygotowany na grudniowe wejście na Babią Górę, a następny na styczeń, na wycieczkę do Doliny Zimnej Wody.
- \* Wystąpiliśmy do Urzędu Statystycznego o nadanie numeru identyfikacyjnego REGON. Od 8 lutego nasz Oddział posiada numer 350925451-00032. Nieco później Urząd Skarbowy poinformował nas, że przyznano nam NIP o numerze 734-29-04-837.
- \* Jednocześnie zwróciliśmy się do Urzędu Skarbowego o nadanie numeru NIP. Mamy nadzieję, że w następnym „Beskidzie“ będziemy mogli poinformować o jego otrzymaniu.
- \* W ostatnim okresie nadeszło do nas kilka zaproszeń od innych Oddziałów PTT na organizowane przez nie imprezy. M.in. Sosnowiec zaprosił nas na XVII Zimowe Wyjście na Babią Górę w dniach 1-3 marca, Mielec na III Wielkopiątkową Drogę do Krzyża (29 marca), Łódź na Zimowe Spotkanie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Polanie Chochołowskiej (14-17 marca) i na Dni Gór 2002 w Łodzi (10-12 kwietnia), a Oddział im. T.Chałubińskiego w Radomiu na VII etap Rajdu „Sięganie po Koronę Gór Polskich“ w Beskidzie Śląskim i Małym (30 kwietnia - 5 maja) oraz na pierwszy etap Rajdu „Perciami ku Wierchom“ w polskich Tatrach (12-16 czerwca).
- \* 24 listopada Oddział PTT w Poznaniu obchodził 80-lecie. Uroczystości odbyły się pod honorowym protektoratem wiceprezydenta miasta Poznania.
- \* Przy Oddziale PTT „Bieszczadnik“ w Jarosławiu powstało Koło PTT „Watra“. Działa ono w środowisku studenckim Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu. Już na początku swej działalności zorganizowali zbiórkę darów, które następnie przewieźli na Ukrainę do Worochty. Było to nawiązanie współpracy z tamtejszym

środowiskiem. Jej celem będzie m.in. uruchomienie w Worochcie letniej bazy turystycznej PTT.

- \* W październiku odbył się I Rajd Szlakami ks. prof. Józefa Tischnera. Inicjatorami byli brat księdza - Kazimierz oraz jego syn Wojciech - członek naszego Koła Przewodników. W rajdzie wzięli udział przedstawiciele szkół które przyjęły imię ks. Tischnera oraz członkowie nowotarskiego Oddziału PTT wraz z prezesem Zarządu Głównego PTT Krzysztofem Kabatem.
- \* W Warszawie ma być produkowana miniaturka odznaki organizacyjnej PTT. Będzie wykonana ze srebra na oryginalnym, przedwojennym tłoczniku, a następnie obrabiana ręcznie ze względu na małe rozmiary. Koszt zależy od wielkości zamówienia. Wstępnie przyjmuje się, że będzie on wynosił 35 zł. Prosimy zainteresowanych zakupem miniaturki o kontakt z kol. Maciejem Zarembą.
- \* Kosztem 300 tys. zł wybudowano w Nowym Sączu największą w Polsce ścianę wspinaczkową. Mieści się ona w hali przy ul. Nadbrzeżnej, ma 14 m wysokości, 20 m szerokości i 6-metrową przewieszkę. Podczas uroczystego otwarcia które odbyło się w lutym, wspinali się na niej m.in. nowy prezes Polskiego Związku Alpinizmu Janusz Onyszkiewicz oraz wybitny himalaista Krzysztof Wielicki. Biorąc pod uwagę fakt, że mamy w Nowym Sączu wielokrotnego mistrza Polski w tej konkurencji - Jacka Jurkowskiego, możemy liczyć na duże zainteresowanie tym sportem wśród młodzieży i dobre wyniki. Już planuje się rozegranie na sądeckiej ścianie zawodów najwyższej rangi krajowej i międzynarodowej.



fot. J. Cebula

- \* 16 czerwca w trzecią rocznicę wizyty Ojca Świętego na Sądeckźnie zostanie wmurowany poświęcony przez papieża kamień węgielny pod budowę Domu Pielgrzyma na starosądeckich błoniach. Papięski ołtarz jest jedynym tego rodzaju obiektem w kraju, który pozostawiono w nienaruszonym stanie i udostępniono zwiedzającym. W ubiegłym roku odwiedziło go 70 tys. pielgrzymów i turystów.
- \* Rozporządzeniem Rady Ministrów przywrócono używaną przed laty nazwę „Zdrój“ dla Krynicy i Rabki. W rozporządzeniu wymieniona jest też Piwniczna, której wskutek bałaganu w ministerstwie przyznano tę nazwę już po raz drugi (!) w ciągu ostatnich dwóch lat.

- \* Pisaliśmy w poprzednim „Beskidzie“ o zamierzonej rezygnacji agentów prowadzących od kilku lat schronisko na Łabowskiej Hali, którzy - jak twierdzą - nie wytrzymują wysokich czynszów dzierżawnych. Okazało się to prawdą. W międzyczasie to schronisko, uznawane powszechnie za najlepsze w Karpatach (dodatkowo słynące ze wspaniałej kuchni), otrzymało od czytelników miesięcznika „Na szlaku“ tytuł „Najmilszego Schroniska Górskiego w Polsce w roku 2001“. Po przejściu obiektu przez nowych dzierżawców, zaczęły nas dochodzić niepokojące wiadomości m.in. o wyprasaniu z jadalni turystów konsumujących własne kanapki (!). Mamy nadzieję, że były to tylko incydenty, gdyż nasza grupa która odwiedziła schronisko w lutym, została bardzo mile przyjęta.
- \* Wbrew nadziejom, w powołanym 8 lat temu Euroregionie Tatry niewiele się dzieje. Polskie gminy należące do tej organizacji twierdzą, że ich udział ogranicza się praktycznie do płacenia bardzo wysokich składek. Z powodu niskiej skuteczności Euroregionu, nie mają z niego żadnej korzyści, a wymianę kulturalną ze Słowakami, do której Euroregion praktycznie się ogranicza, i tak prowadzą w własnym zakresie. Najpierw z udziału w tym związku zrezygnowała Bochnia, a następnie w marcu Jabłonka. Kilka dni później projekt uchwały o rezygnacji z członkostwa zgłosili radni w Rabce.
- \* Zmiany na naszej południowej granicy. Od czerwca przejście małego ruchu granicznego w Jurgowie ma zostać przekształcone w przejście paszportowe i dopuszczony tam zostanie ruch dla samochodów do 3,5 tony. Pozwoli to odciążać zatłoczone przejście w Łysej Polanie. Jak donosi prasa, zgodzili się wreszcie na to Słowacy, dotychczas przeciwni takiemu rozwiązaniu. Również od czerwca podobne zmiany zaplanowano na orawskim przejściu w Winiarczykówce. Wrócono też do sprawy siedmiu nowych przejść, m.in. na Wołowcu, Tomanowej i Molkówce. Rozpoczął się natomiast spór o przejście w Niedzicy. Samorządowcy zrzeszeni w Euroregionie Tatry żądają możliwości przejeżdżania tam samochodów o masie do 7 ton. Pieniński Park Narodowy twierdzi natomiast, że obecnie dopuszczone 3,5 tony to i tak za dużo.
- \* Na granicy jest też nerwo. Najpierw we wrześniu nasz rząd zaproponował wprowadzenie 20 zł podatku od każdej osoby wyjeżdżającej za granicę. Równałoby się to rezygnacji z naszych oddziałowych wycieczek w słowackie góry, których koszt wzrósłby dwukrotnie. Następny kuriozalny pomysł rząd jednak wprowadził w życie. Wbrew konstytucji RP zróżnicował prawa obywateli w zależności od miejsca zamieszkania. Mieszkańcom strefy przygranicznej praktycznie zakazał przywozu alkoholu, utrzymując dotychczasowe - sądzimy, że rozsądne - normy dla pozostałych. Te wybiórcze ograniczenia nie dotyczą jednak mieszkańców Nowego Sącza. Wprawdzie z uwagi na wielkość miasta jego mieszkańcy korzystają z przywileju przekraczania granicy na dowód osobisty (jak mieszkańcy gmin przygranicznych), jednak formalnie Nowy Sącz gminą przygraniczną nie jest. Zakupy alkoholu, to nie jest problem numer jeden turystycznych wycieczek.

Problemem stał się komunikat ogłoszony przez Słowaków w końcu marca, że od 1 kwietnia wchodzi w życie nowa ustawa o cudzoziemcach. Zgodnie z nią, przekraczając granicę należy posiadać przy sobie 50 dolarów na każdy dzień pobytu (karty płatnicze nie byłyby respektowane) oraz wykupioną polisę na koszty leczenia. To także równałoby się rezygnacji z naszych wycieczek na Słowację. W rezultacie interwencji polskich władz Słowacy obiecują, że Polaków traktować będą łagodnie. My jednak wolelibyśmy, by dotychczasowa łatwość przekraczania granicy była zagwarantowana na piśmie, a nie zależała od humoru słowackiego pogranicznika. Podobno Słowacja zmierza do Europy, gdzie granice są likwidowane. Nie jest też nam znane żadne cywilizowane państwo, gdzie warunkiem wjazdu jest posiadanie polisy ubezpieczeniowej. Również dziwi nie akceptowanie w XXI w. kart płatniczych.

- \* W Zakopanem bez zmian. Pisaliśmy już o sporze, które z istniejących kół przewodnickich jest jedynie słuszne. Spór ten trafił nawet do prokuratury. Z wnioskiem do tej instytucji wystąpił Tadeusz S., uważający się za jedynego i prawowitego prezesa Koła Przewodników Tatrzańskich PTTK. Oskarżył on Piotra K., prezesa Stowarzyszenia Koła Przewodników Tatrzańskich o przywłaszczenie matrycy blachy przewodnickiej. Prokuratura przyznała rację Piotrowi K. który twierdzi, że Tadeusz S. nie jest i nigdy nie był prezesem Koła. Nie uznała argumentów Tadeusza S. który uważa, że Piotr K. przekształcając Koło w stowarzyszenie tym samym zlikwidował je i wyprowadził z PTTK. W świetle poprzedniej informacji - o co ten spór, panowie? Przecież obecnie obowiązują plakietki, a nie jakieś staroświeckie i przestarzałe blachy.
- \* Wstrząsnęła nami wiadomość usłyszana w radiu, wieczorem 30 grudnia. W lawinie zginęło najpierw dwóch turystów, a następnie dwóch ratowników. Nie umniejszając olbrzymiej tragedii tego wydarzenia, nie jest prawdą - jak górnolotnie pisała prasa - że 25 i 29-letni TOPR-owcy „stracili życie spiesząc na ratunek innym“. Powtarzał to również bezmyślnie (a może celowo?) nad ich grobem starosta Gąsienica-Makowski: „w śnieżnej kurniawie, idąc na ratunek dwóm turystom, doszli za nimi aż do bram Piotrowych“. Wtórował mu prezes TOPR Józef Janczy: „Marku, Bartku... udaliście się w góry by ratować zagrożone życie ludzkie“. A oto jak potoczyły się wydarzenia. Trójka turystów z Trójmiasta podchodząca z Doliny Pięciu Stawów na Szpiglasową Przełęcz spowodowała lawinę. Jeden z nich zdołał się z niej wydostać i powiadomił dyżurujących w schronisku ratowników, którzy po dotarciu na miejsce stwierdzili śmierć jego kolegów. Decyzję o ściągnięciu zwłok podjął naczelnik TOPR, prowadząc 10-osobową grupę ratowników. Wtedy zeszła kolejna lawina, przysypując TOPR-owców. Niektórzy z nich sami wydostali się spod śniegu i wydobyli pozostałych. Dwóch młodych chłopców niestety martwych. Zarząd TOPR powołał specjalną komisję składającą się z członków tej organizacji oraz słowackiej Horskiej Służby, a ta bardzo szybko stwierdziła brak czyjejkolwiek winy za

śmierć Marka i Bartka. Rodziny zmarłych są jednak innego zdania. Ojciec Bartka, były taternik, powiedział: „Takich błędów, jakie zrobił prowadzący wyprawę nie popełniłby nawet początkujący taternik. Była noc, zamieć śnieżna. Turyści już nie żyli. Niepotrzebnie narażano następnych ludzi. Ale jeżeli już wyszła grupa ratowników, to winna działać zgodnie z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa w górach. Pokonywali żleb zakosami, gdy obsunęły się zwały śniegu. Żleb to najbardziej niebezpieczne miejsce przy zagrożeniu lawinowym. Wie o tym każdy alpinista. Podchodzenie tamtędy na nartach i to zakosami, musiało spowodować lawinę. Skoro już wybrali się żlebem, to powinni iść bez nart, tuż przy skałach, używając liny poręczowej“. Wbrew stanowisku TOPR, które - będąc sędzią we własnej sprawie - uniewinniło samo siebie wobec zarzutów ojca Bartka, prokuratura nowosądecka podjęła śledztwo.

\* Członkowie rządu od miesiący obiecują włączenie TOPR-u w strukturę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dotyczy to również GOPR-u i WOPR-u i ma zapewnić lepsze finansowanie działań tych potrzebnych organizacji. Nie bardzo rozumiemy, co da przełożenie tych samych pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej, tzn. 4,4 mln zł z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu do MSWiA, gdyż ich od tego nie przybędzie. Ale ministrowie obiecują ratownikom raj na ziemi (i w wodzie). Termin tej zmiany był kilkakrotnie przekładany przez rząd. Ostatnio minister Krzysztof Janik mówił o marcu, później premier Miller o 1 kwietnia (żartowniś?). Do chwili składania tego numeru „Beskidu“ w połowie kwietnia żadna wiadomość o wcielaniu w życie tych obietnic jeszcze do nas nie dotarła.

\* W Zakopanem jak zwykle afera goni aferę. Najgłośniejsza to tzw. „oscypkowa“. Zaczęło się od styczniowego artykułu w „Tygodniku Podhalańskim“ pt. „Curuś patentowany“. Dziennikarz ujawnił, że były burmistrz Zakopanego Adam Bachleda-Curuś półtora roku wcześniej - 1 czerwca 2000 roku - zgłosił w Urzędzie Patentowym zastrzeżenie dla nazw „oscypek“ i „bundz“. Jeśli Urząd przyznałby Curusiowi prawo do zgłoszonych znaków towarowych, należałyby do niego przez 10 lat i każdy, kto chciałby sprzedawać produkt o zastrzeżonej nazwie, musiałby podpisać umowę z eksburmistrzem. Sprawa ta wywołała powszechne oburzenie na Podhalu. Górale słusznie twierdzą, że oscypek i bundz są od wieków własnością tej ziemi i jest to próba zawłaszczenia wspólnego dziedzictwa, a pazerność Curusia uznana za skandal. On sam bronił się twierdząc, że zrobił to dla całego Podhala i tylko przez „natłok pracy zapomniał (!) o swoim wniosku poinformować“, a „cała sytuacja wokół oscypka jest sytuacją polityczną“. Starosta nowotarski skomentował to: „Granie wariata jest teraz w Polsce w modzie“. Naszym zdaniem zarzut pazerności wobec burmistrza to przesada. Mógł przecież wystąpić o zastrzeżenie dla siebie także nazw takich jak ciupaga, kierpce, żentyca, bryndza, perć, Zakopane czy Giewont. Poza tym turyści mają uciechę, zamawiając u góralek sprzedających oscypki: „Dwa

curusie proszę“. By załagodzić aferę, Bachleda Curuś ogłosił, że przekazuje swoje prawa Podhalańskiemu Związkowi Gmin, mimo że jest to prawnie niemożliwe, a poza tym Związek powołany został do budowy... wysypiska śmieci. Wzbudziło to naturalnie protesty Związku Hodowców Owiec i Kóz, Związku Podhalań, starostwa nowotarskiego i tatrzańskiego, którzy uznali to za „próbę ratowania twarzy autora haniebnego wniosku“. Obdarowani jednak prezentu nie przyjęli twierdząc, że „Pan Curuś uzurpuje sobie prawa, których nie ma i chce nas w to wmieszać, co by nas ośmieszyło“. By uniemożliwić Curusiowi przejęcie praw do oscypka, wspólny wniosek do Urzędu Patentowego przygotowało starostwo nowotarskie, tatrzańskie i żywieckie, Związek Podhalań oraz Związek Hodowców Owiec i Kóz.

\* I kolejna głośna afera. W tajemnicy przed prasą 13 stycznia w zakopiańskim „Nosalowym Dworze“ zebrali się zwolennicy nowych inwestycji narciarskich w Tatrach. W spotkaniu uczestniczył burmistrz Zakopanego Piotr Bąk, były burmistrz Adam Bachleda-Curuś, starosta tatrzański Andrzej Gąsienica-Makowski, senator Franciszek Bachleda-Księdzulewicz, prezes PKL Andrzej Laszczyk, były dyrektor kolejek Ryszard Antoszyk oraz grupa zakopiańskich biznesmenów. Swoją projekt „Zakopane - trzy doliny“ zaprezentował były znakomity alpejczyk Andrzej Bachleda „Ałuś“. Zakłada on budowę kolei szynowej z Ronda Kuźnickiego na Rówienki Kondrackie. Dalej biegłby tunel do Doliny Cichej na Słowacji. Rówienki stanowiłyby zresztą swego rodzaju węzeł komunikacyjny dla rozchodzących się stąd promieniście różnego rodzaju kolejek i wyciągów narciarskich. Zebrani na spotkaniu jednoznacznie popierali ten projekt. Gdy jednak sprawa przedostała się do prasy, przyznawali, że byli w „Nosalowym Dworze“, ale stanowczo zaprzeczali, jakoby byli za realizacją projektu „Zakopane - trzy doliny“. Zaprzeczając, kłamał m.in. burmistrz Bąk. „Gazeta Wyborcza“ opublikowała jednak fragmenty wystąpień na spotkaniu, spisane z taśmy magnetofonowej. Burmistrz Bąk mówił m.in.: „Wielu ludzi w Polsce chce nam narzucić dyktat dotyczący naszych terenów. I musimy zdawać sobie sprawę, że spotkamy się ze sprzeciwem. Spotkamy się z dogmatami, bo trudno tu mówić o merytorycznej dyskusji z przeciwnikami takich koncepcji. Spotkaliśmy się z tym przy składaniu aktu kandydatury olimpiady Zakopane 2006. To będzie walka z tymi dogmatami. Niemniej jednak, póki jestem w samorządzie, deklaruję swoją osobę i życzę powodzenia“. Z kolei senator Bachleda-Księdzulewicz stwierdził, że „Słowacy są bardzo otwarci na takie rozwiązania“. Jak dowiedzieli się dziennikarze, Słowacy są zdecydowanie przeciwni temu projektowi, zarówno przedstawiciele TANAP-u, jak i samorządu. Nie rozmawiał z nimi ani senator Bachleda, ani nikt inny. Dyrektor TANAP-u nazwał projekt megalomańskim planem, który byłby katastrofą dla przyrody, a w Dolinie Cichej jest ścisły rezerwat. Jeszcze ostrzej zareagowano w Polsce. Minister środowiska Stanisław Żelichowski nazwał ten pomysł „barbarzyństwem na oczach całego narodu“. Ekolodzy

przestrzegają przed niewyobrażalnymi zniszczeniami, które spowodowałyby prace ziemne, budowlane, odstrzeliwanie skał (w Parku Narodowym!) czy wycinanie lasu.

\* Władze Zakopanego przestaną wreszcie narzekać na prasę, która dotychczas w bezczelny sposób patrzyła im na ręce i ujawniała kolejne afery. W marcu br. ukazał się pierwszy numer nowego tygodnika o nazwie „Podhale“. Jego właścicielem jest Waldemar Sobański, który pisze o zamiarach „promowania naszych dokonań“ i że „Podhale to nie tylko same skandale“. I rzeczywiście - o głośnej sprawie oscypkowej czytelnik tego tygodnika niczego się nie dowie. Może tylko przeczytać króciutką notkę o przekazaniu przez Adama Bachledę-Curusia praw do opatentowania owczego sera Podhalańskiego Związkowi Gmin. No cóż, właściciel pisma i były burmistrz to przyjaciele, razem inwestujący i razem spędzający wakacje. Nie ukrywają tego zresztą przed czytelnikami, którzy mogą sobie w „Podhalu“ obejrzeć ich wspólne zdjęcie.

\* Co natomiast pisze prasa, której właścicielami nie są przyjaciele Bachledy-Curusia? Np. że miasto Zakopane jest na progu plajty, z deficytem budżetowym w wys. 3 mln zł, czego powodem jest olimpijska „promocja“ miasta kosztująca 5,2 mln zł, którą w lwiej części pokryto z kasy miasta. Np. że Urząd Miasta musiał zwrócić Urzędowi Kultury Fizycznej i Sportu 115 tys. zł, które otrzymał (i nie wykorzystał) na modernizację tras biegowych przed Uniwersjadą. Np. o przestępczych wręcz zaniedbaniach popełnionych przez organizatorów styczniowego Pucharu Świata w skokach. Bezgraniczna nieodpowiedzialność i karygodny brak wyobraźni mogły doprowadzić do największego nieszczęścia w historii polskiego, a może i europejskiego sportu. Dyrektor Pucharu Walter Hofer powiedział wprost, że rozważał niedopuszczenie do rozpoczęcia zawodów. Dodał: „Gdyby wybuchła panika, mielibyśmy prawdziwą tragedię“. Na stadion pod Krokwią dostało się bowiem dwukrotnie więcej ludzi, niż jego 40-tysięczna pojemność. Stało się tak dlatego, że z niezrozumiałych powodów od rana wchodzili na stadion widzowie bez biletów. Potem bilety zaczęto jednak sprawdzać. W południe znowu wejść mógł każdy, a gdy pół godziny później zamknięto bramy, okazało się, że na zewnątrz pozostał tłum kibiców z biletami w rękach, który rozpoczął szturm na obiekt. Podobnie było w dniu następnym, gdy znowu nie wpuszczono wielu wściekłych kibiców z biletami w rękach. Początkowo organizatorzy twierdzili, że zawody były sukcesem, a powodem nie wejścia na stadion wszystkich osób posiadających bilety było sprzedanie przez fałszerzy tysięcy podrabianych biletów. Policja zakopiańska nie potwierdziła jednak ani jednego takiego przypadku. Natomiast Prokuratura Rejonowa w Zakopanem wszczęła śledztwo w sprawie narażenia na niebezpieczeństwo dużej ilości osób. I ci sami ludzie chcieli organizować olimpiadę!

\* A propos olimpiady. W lutym władze Zakopanego oficjalnie ogłosiły, że rezygnują z ubiegania się o organizację tej imprezy w 2010 roku. Powodem jest bezczelny wymóg MKOl, by w chwili składania wniosku miasto-kandydat posiadało minimum 70% gotowych obiektów olimpijskich.

Górale są jednak uparci. Wiceburmistrz Owczarek podczas miejskiej sesji powiedział w lutym: „Nie unikniemy organizacji olimpiady, bowiem zadanie to zostało zapisane w strategii miasta. Możemy jedynie mówić o dłuższej perspektywie czasowej“. Na razie zamiast olimpiady Zakopane chce organizować Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2011 roku. Gospodarze miasta chcieli, by impreza ta odbyła się pod Tatrami dwa lata wcześniej, ale ich wniosek nie został pozytywnie zaopiniowany przez FIS, czyli Międzynarodową Federację Narciarską. Zakopiańczycy uważają jednak, że po organizacji styczniowego Pucharu Świata w skokach narciarskich mają większe szanse (!!!).

\* Oszołomów nie brakuje także poza Tatrami. Otóż prezydent Andrzej Gołaś wystąpił do Polskiego Komitetu Olimpijskiego w sprawie zorganizowania w Krakowie zimowych (!) igrzysk olimpijskich w 2014 roku. To nic, że Kraków nie posiada żadnego obiektu olimpijskiego. Mówi: „Ekologów się nie boję. Jeśli nam przeszkodzą, to bieg zjazdowy zrobimy w Innsbrucku“ (Panie prezydencie, do jakiej szkoły Pan chodził? Innsbruck leży w Austrii!). Jedna z gazet zamieszcza komentarz, który kończy: „Nie jestem natomiast pewien, czy pan Gołaś plotąc takie androny, zdaje sobie sprawę, że ośmiesza nie tylko siebie, nie tylko władze Krakowa, ale i nas wszystkich. Piszę to z prawdziwą przykrością, bo to przecież rodak“. Amen.

\* W poprzednim numerze „Beskidu“ opublikowaliśmy w 11 punktach kalendarium igrzysk kabaretowego serialu ministerialno-dyrektorskiego. Przypominamy ostatni odcinek:

+ Minister Tokarczuk podpisuje nominację dla Pawła Skawińskiego, a ten ja przyjmuje.

A teraz dokończenie:

+ Nowy minister środowiska Stanisław Żelichowski składa Wojciechowi Gąsienicy-Byrcynowi kilka propozycji, z których najwyższa to stanowisko głównego konserwatora przyrody w randze wiceministra. Byrcyn wybiera jednak powrót na stanowisko dyrektora TPN.

+ Minister publicznie ogłasza uruchomienie procedury odwołania Pawła Skawińskiego i przywrócenie na stanowisko Wojciecha Gąsienicy-Byrcyna. Jednocześnie głównym konserwatorem przyrody zostaje prof. Ewa Simonides.

+ Wiceminister Simonides ogłasza: „Nie ma powodu, aby odwoływać dyrektora Skawińskiego“. Satyryk Janusz Rewiński kwituje to w telewizji: „Minister zrobił sobie z mordy cholewę“. Nieoficjalnie mówi się, że Byrcynowi zaproponowano funkcję koordynatora ds. parków górskich w Polsce. Ten jednak woli nadal Tatry od przenosin do Warszawy.

+ Minister Żelichowski proponuje Byrcynowi stanowisko wicedyrektora TPN ds. nauki i edukacji, a ten się zgadza. Dyrektor Skawiński na konferencji prasowej stwierdza, że nie pozwala na to struktura organizacyjna Parku, a ponadto - według ustawy - to dyrektorzy parków dobierają sobie zastępców. Nie kryje, że nie na rękę jest mu współpraca ze swoim byłym szefem.

+ Dyrektor Skawiński zmienia decyzję i zatrudnia Wojciecha

Gąsienicę-Byrcyna jako swojego zastępcę.

Koniec serialu. Zdumienie budzi, jak wiele są w stanie popsuć politycy, szczególnie ci z klucza partyjnego -- najczęściej niekompetentni, ale za to swoi. Mimo że podobnie działo się tak przez kilkadziesiąt lat PRL, nikt nie wyciągnął z tego wniosków. W tym przypadku ofiarą jest przede wszystkim polska przyroda, ale także i ludzie w jej obronę z poświęceniem zaangażowani, traktowani przez polityków jak przedmioty. Współczuję obu dyrektorom.

\* Jednak dalszy ciąg serialu. W styczniu prasa doniosła, że słynna Zofia Bigos złożyła podanie o pracę w TPN w tym samym dziale, co dyrektor Gąsienica-Byrcyn (!). By sprawa nie pozostała tajemnicą, „Bigoska“ kopie podania przekazała do starosty tatrzańskiego i ministra środowiska. Dyrektor Skawiński wyjaśnia, że po pierwsze nie ma wolnych etatów, a po drugie podanie góralki z Głodówki nie spełnia wymogów formalnych - nie zawiera informacji o wykształceniu, dotychczasowym przebiegu pracy zawodowej i wieku kandydatki (która - sądząc z wyglądu - mogła przekroczyć wiek emerytalny).

\* W poprzednim „Beskidzie“ informowaliśmy też o nieco mniej słynnych ministerialnych rozsadach dyrektorskich w Gorczańskim Parku Narodowym. Popierany, o dziwo, przez samorząd dyrektor Andrzej Gruszczyk także został odwołany ze stanowiska przez ministra Tokarczuka z powodu rzekomego złamania ustawy o zamówieniach publicznych podczas prac w parku dworskim w Porębie Wielkiej. Dyrektor podobno zamiast zabezpieczyć tylko zabytkowe piwnice przed zawaleniem, poszerzył to o remont. Odwołanie nastąpiło przed wszczęciem robót. A oto co było dalej:

+ W listopadzie minister Żelichowski powierza pełnienie obowiązków dyrektora GPN dotychczasowemu zastępcy - Januszowi Tomasiewiczowi,

+ W grudniu minister podpisuje Tomasiewiczowi nominację dyrektorską.

+ W styczniu dyrektor Gruszczyk żąda przywrócenia go na stanowisko, powołując się na wcześniejszą obietnicę ministra Żelichowskiego.

+ W lutym komisja finansów publicznych przy Krajowym Zarządzie Parków oddała zarzuty wobec dyrektora Gruszczyka. Ten ponownie żąda rehabilitacji i przywrócenia go na stanowisko.

+ W marcu nie działo się nic. Będzie ciąg dalszy?

\* Rząd premiera Buzka przewidywał w projekcie budżetu środki na budowę 16-kilometrowego odcinka „zakopianki“ na trasie Myślenice-Lubień. Uzyskał też obietnicę Europejskiego Banku Inwestycyjnego na dofinansowanie tego zadania. Niestety, obecny Sejm nie zgodził się na umieszczenie tego zadania w budżecie na 2002 rok. Głównie głosami SLD wygrało lobby górnicze.

\* TPN chce ograniczyć liczbę samochodów na drodze do Morskiego Oka. W ciągu ubiegłego roku starostwo tatrzańskie wydało aż 680 zezwoleń na wjazd.

\* Tatrzańskie jeziora sprzątają od 1995 r. pletwonurkowie. Ostatnio, poza monetami, wydobyto również m.in.

sztuczną szczękę (!), fragmenty taczek i radziecką odznakę. Akcją tą objęto także Czarny Staw pod Rysami, Przedni i Wielki Staw w Dolinie Pięciu Stawów Polskich oraz Czarny Staw Gąsienicowy.

\* 30 lat temu Karol Wojtyła odprawił na Błyszczu mszę św. dla młodzieży z Ruchu Światło-Życie. Dwa lata temu podczas audyencji w Watykanie papież przypomniał uczestnikom to wydarzenie. Po powrocie, w hołdzie wdzięczności papieżowi, uczestnicy spotkania wybudowali na szczycie góralską kapliczkę. Natomiast w październiku, w czasie mszy św. z udziałem kilkuset osób odsłonięto tam i poświęcono popiersie Ojca Świętego.

\* W połowie sierpnia do Polski przybędzie z kolejną pielgrzymką Ojciec Święty. Tym razem program ograniczony jest tylko do Małopolski. Na pewno będzie w Krakowie i prawdopodobnie w Kalwarii Zebrzydowskiej. Zaproszony też został przez górali w Tatry, ale wg najnowszych informacji Jego wizyta w ukochanych górach nie znajdzie się jednak w programie pielgrzymki.

\* Po dziesięciu latach przymiarek rozpoczęła się na zakopiańskiej Antałówce budowa miasteczka wodnego, czy - jak kto woli - aquaparku. Już jesienią przyszłego roku na 12 tys. m<sup>2</sup> sześćset osób będzie mogło pływać w czterech basenach, słuwać górską rzeką i czterema zjeżdżalniami oraz korzystać z sauny.

\* W listopadzie zakończono kosztujący 400 tys. zł remont najważniejszego zakopiańskiego zabytku - Starego Kościółka. Niestety, nie wszyscy potrafią ten obiekt uszanować. Najpierw w lutym złodzieje ukradli figurę św. Anny oraz poważnie uszkodzili zegar, który próbowali wynieść, a miesiąc później, po kolejnym włamaniu, ukradziono dwie drewniane figury. W trakcie składania tego numeru „Beskidu“ dotarły do nas informacje o trzecim (!) i czwartym (!) włamaniu.

\* W Zakopanem 4 grudnia obchodzono Barbórkę. Pierwsze udokumentowane ślady górnictwa w Tatrach pochodzą z 1501 roku, a rozkwit górnictwa i hutnictwa przypadł na XIX wiek. Dzisiaj pozostały już tylko nazwy: Kuźnice, Stara Robota, Młyniska, Huciska czy Baniste.

\* W grudniu zakończył się trwający od września remont kolejki na Gubałówkę. Wymieniono zarówno torowisko, jak i kursujące po nim wagony. Aktualny koszt wyjazdu to 8 zł, a w obie strony 14 zł.

\* Zespół klasztoru SS Albertynek wraz z pustelnią Brata Alberta na Kalatówkach został wpisano jako dobro kultury do rejestru zabytków.

\* Zakopane ofiarowało Sopotowi z okazji stulecia otrzymania praw miejskich replikę krzyża na Giewoncie. Jest ona o 1,5 m niższa od oryginału i waży tylko 1,5 tony.

\* Rodzina Pawlikowskich przekazała Uniwersytetowi Jagiellońskiemu bezcenny zbiór rodzinnych dokumentów, pamiątek, pamiątek, rękopisów i listów. Na zorganizowanej z tej okazji wystawie można było m.in. zobaczyć legitymację członkowską Towarzystwa Tatrzańskiego wydana Mieczysławowi Pawlikowskiemu 22.02.1875 r., czy projekt statutu Sekcji Ochrony Tatr TT opracowany przez inicjatora jej powstania Jana Gwalberta Pawlikowskiego.

- \* Pod słowackimi Tatrami same jubileusze. W sierpniu minie 90 lat od zakończenia budowy popularnej elektryczki. Szczyrbskie Jezero świętuje w tym roku 130-lecie swego istnienia, a Tatrzańska Łomnica 110-lecie. Choć ta ostatnia rocznica jest kwestionowana przez jednego z historyków, który odnalazł dokumenty świadczące o tym, że już w 1881 r. w miejscu współczesnej osady stała leśniczówka, a w 1886 - Łomnicki Dom Turystyczny, który spłonął w 1923 r. W tym miejscu stoi obecnie hotel „Uran“.
- \* 15 czerwca 1998 r. spłonęła popularna „Zbójnicka Chata“ w Dolinie Staroleśnej. Jej odbudowa trwała aż cztery lata i 20 października nastąpiło otwarcie chaty.
- \* W Tatrzańskiej Łomnicy odbył się w październiku XVI Międzynarodowy Festiwal Filmów Podwodnych. Wydawałoby się, że temat festiwalu kojarzący się raczej z akwenami morskimi niewiele ma wspólnego z Tatrami. Jednak częścią imprezy była akcja „Czyste wody“. Nurkowie sprzątały Szczyrbskie Jezero, Nowe Szczyrbskie Jezero oraz Popradzki i Wielicki Staw. Wydobyli z nich łącznie 270 kg odpadów. Międzynarodowa ekipa nurków czyściła również Morskie Oko, z którego wyciągnięto m.in. 24 kg monet.
- \* Natomiast w Popradzie odbył się IX Festiwal Filmów Górskich.
- \* Na przełomie stycznia i lutego odbył się w Bukowinie Tatrzańskiej jubileuszowy XXX Karnawał Góralski. Goście mogli podziwiać występy grup kołędniczych, taniec i śpiew zespołów regionalnych, wystawę prac 60 twórców ludowych, a także skiring i wyścigi kumoterek. Egzotyki dodały występy gości z Macedonii i Bułgarii.
- \* W Bukowinie Tatrzańskiej planuje się wybudowanie aquaparku z wykorzystaniem tamtejszych wód geotermalnych.
- \* Do miejscowości organizujących na Podhalu konkursy potraw regionalnych doszedł ostatnio Poronin. Można było tam spróbować m.in. polewki na zaprosce z moskolem i bryndzom, grochówkę na świńskim ogonie, kwaśnicę na świńskiej nodze, borsc cyrwny z buftom na liściu kapusty, golonkę po baciarsku, tarcicoki ze skwarkami, moskole z masłem z kiernicki, krówski syr klagany, czy sałatkę z białego oscypka, a wszystko popić okowitą Matusycyną. Myślmy, że choć przeciętny ceper nic z tego nie zrozumie, to i tak od czytania tej chińszczyzny (czy raczej góralszczyzny) i tak mu ślinka cieknie.
- \* Jak już jesteśmy przy gastronomii, to wymieńmy kilka potraw z konkursu, który odbył się kilka tygodni później w Osadzie Turystycznej w Kluszkowcach. Jurorzy smakowali tu m.in. kluski na siarze, kapustę śtuchaną, juche na gęsinie, kopytko zbójnickie ze sosem grzybowym, grule z juchą na rybie, zupkę czy waki spod blachy pieczone w popiele. Należy podziwiać jurorów, którzy musieli spróbować 90 potraw. Pociężyć się mogli jednak popiciem miodówki czy swojskiej okowity wysokogórskiej, a tych z kolei herbatą na miłość.
- \* Pisaliśmy już o sporze o basen termalny w Oravicach pomiędzy miastem Twardoszyn, które basen wybudowało, a gminą w Vitanovej, na terenie której on się znajduje. Zaangażowano w to słowacki rząd, który zaproponował referendum w Oravicach. Prawdopodobnie jednak ono się nie odbędzie, gdyż osada ta liczy tylko... 10 mieszkańców. W międzyczasie burmistrz Twardoszyňa zapowiedział skierowanie sprawy do sądu europejskiego w Strasburgu. Urzędnicy się kłócą, a w efekcie basen jest zamknięty dla turystów. Przepadają też dochody, które basen mógłby przynosić, gdyby był czynny. PS. Już w trakcie składania tego numeru dotarła do nas nieoficjalna wiadomość, że w najbliższych dniach basen zostanie jednak otwarty.
- \* W Krościenku powstaje kolejny pawilon wystawowy Pienińskiego Parku Narodowego. Ma w nim być reprezentowana flora i fauna oraz historia Pienin.
- \* Związek Turystyki Aktywnej w Czorsztynie oraz stowarzyszenie „Nasza Sądecczyzna“ otrzymały środki na wytyczenie oraz oznakowanie 140 km trasy konnej na Podhalu i Spiszu.
- \* Szereg jubileuszowych imprez odbędzie się w tym roku w Szczawnicy. W lutym odbyły się uroczystości związane z 200. rocznicą urodzin twórcy uzdrowiska Józefa Stefana Szalaya, a w lipcu obchodzone będą rocznice 100-lecia postawienia krzyża na Bryjarce oraz 40-lecie nadania praw miejskich.
- \* Tylko 190 tys. osób skorzystało w 2001 roku ze spływu przełomem Dunajca. Rekordowy był rok 1975 z 270 tysiącami turystów. Coraz większą popularnością cieszy się spływ Popradem z Piwnicznej do Rytra, w którym uczestniczyło 20 tys. osób. Firma „Centrum“ zapowiada uruchomienie w 2002 roku nowego odcinka spływu, tym razem na siedmiokilometrowej trasie z Leluchowa do Muszyny. „Konkurencyjny“ popradzki spływ odbywa się również spod „Koliby“ w Piwnicznej do Młodowa. Obsłużono tu 2 tys. turystów.
- \* Mimo sprzeciwu Pienińskiego Parku Narodowego oraz ekologów, szczawnickie władze wydały pozwolenie na wybudowanie stacji benzynowej na Piaskach, w odległości 200 m od granicy Parku i na terenie starorzecza.
- \* W styczniu otwarto 282-kilometrowy polsko-słowacki Szlak Gotycki. Są już oznakowane zabytki i folder. Szlak prowadzi z Podhala przez Pieniny i Spisz polski na słowacki. Na trasie „po naszej stronie“ znajdują się m.in. zabytkowe kościoły w Łopusznej, Dębnie, Grywałdzie, Harkłowej, Łapszach Wyżnych i Niżnych, kasztel we Frydmanie oraz zamki w Czorsztynie i Niedzicy.
- \* 10 lat temu przyjechała do Polski Japonka Akiko Miwa. Upatrzyła sobie leśną polanę w Gorcach nad Harkłową i wybudowała tu pensjonat. Ostatnio otrzymała obywatelstwo polskie i dla swojego przysiółka zaproponowała używaną już od kilku lat nazwę Ariake, co znaczy Wschód Słońca. Trwają już starania o sformalizowanie tej nazwy. Górale nie mają nic przeciwko niej i twierdzą nawet, że ładniej brzmi, gdy mówi się „idę na Ariake“, niż - jak dawniej „na Styrek“.
- \* W Ustroniu na stokach Równicy powstaje prywatne ZOO. Będzie w nim przebywać kilkadziesiąt okazów zwierząt.
- \* PTTK planuje przeprowadzić w latach 2002-2006 kosztem 3 mln zł „modernizację“ zabytkowego schroniska na



Markowych Szczawinach. Po 96-letnim obiekcie mają pozostać tylko piwnice. Nowe ma zostać wybudowane (gdzie tu modernizacja?) z kamienia i drewna. Chcemy przy okazji przypomnieć pomysł z lat 60. wybudowania asfaltowej drogi z Krowiarek na Markowe Szczawiny i postawieniu na miejscu starego schroniska potężnego hotelu górskiego „ze szkła i betonu“ oraz nazwania go imieniem Lenina. Wtedy się nie udało. Tym razem nie jesteśmy optymistami, choć nie sądzimy, by PTTK upierało się przy nazwisku patrona sprzed 40 lat. Dobrze i to.

\* Największą inwestycją górską w Małopolsce jest obecnie budowa czterosobowej kolejki na Mosorny Groń w Zawoi. Ruszy ona najwcześniej latem, pod warunkiem, że bank przyzna gminie odpowiedni kredyt.

\* Do budowy kolejki szynowej na górę Żar w Międzybrodziu Żywieckim przymierzają się Polskie Koleje Linowe. Chcą wykorzystać dużą część technologii kolejki z Gubałówki - napęd, część torowiska oraz wagoniki, naturalnie po podaniu ich wcześniej remontowi.

\* W październiku odbył się w Limanowej V Ogólnopolski Festiwal Piosenki Turystycznej.

\* Swoje 40-lecie obchodziła Bieszczadzka Grupa GOPR.

\* Fatalna droga do przejścia granicznego w Koniecznej ma zostać wyremontowana. Są już na to środki z Funduszu PHARE.

\* Trzy lata temu Kalwarię Zebrzydowską, zwaną Polską Jerozolimą, wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO. W grudniu rozpoczęto uroczyste obchody 400-lecia sanktuarium, kiedy to Mikołaj Zebrzydowski podpisał akt przekazania wzgórze kalwaryjskiego bernardynom. Obchody trwać będą do grudnia bieżącego roku, a ich centralnym punktem będzie odpust Wniebowzięcia NMP w dniu 18 sierpnia.

\* Członkowie rodu Lubomirskich zażądali od Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie zwrotu swojego zamku w Nowym Wiśniczu. Trwają pertraktacje między marszałkiem, wojewodą i dwoma ministrami, co z tym fantem zrobić.

\* W poprzednim numerze „Beskidu“ pisaliśmy o rosyjskim projekcie poprowadzenia gazociągu przez Bieszczady. Niedługo potem Rosjanie przedstawili nową wersję. Tym razem chcą oszczędzić Bieszczady, a proponują „przeoranie“ Łemkowszczyzny, tuż obok Magurskiego Parku Narodowego. Rurociąg biegłby koło Jasła, Gorlic i Szymbarku, a następnie do granicy ze Słowacją wzdłuż rzeki Ropy. Jak dotychczas wygląda na to, że obecny postkomunistyczny rząd bardziej dba o interesy rosyjskiego Gazpromu i związanej z nim pewnej polskiej firmy, niż o interes kraju. Kwestionowana jest umowa podpisana z Norwegią, która pozwoliłaby uniezależnić się od rosyjskiego dostawcy i zapewnić energetyczne bezpieczeństwo kraju. Obawiać się więc należy, że to nie polska, a rosyjska strona będzie - jako monopolista - dyktować nam wszystkie warunki, w tym i trasę przebiegu rurociągu. W polskim interesie jest, by biegł on przez Śląsk i dopiero później na południe. Do licznych protestów polskich i

międzynarodowych organizacji włączyło się także nasze Towarzystwo. Odpowiednie pisma protestacyjne z wieloma podpisami wystosował zarówno do premiera jak i ministra gospodarki nasz Oddział PTT oraz Koło Przewodników.

\* Na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO wpisane zostały dwa dolnośląskie kościoły - w Świdnicy i Jaworzu.

\* Białowiecki Park Narodowy, najstarszy w Polsce, obchodził w grudniu swoje 80-lecie. Początkowo posiadał tylko 40 km kw. Mimo że w 1996 r. powiększono go do 105 km kw, stanowi to tylko 1/6 polskiej części puszczy. Rosną w nim jedno z największych drzew w Europie - 50-metrowe świerki, czy niewiele niższe dęby, jesiony i lipy. Żyją w nim największe europejskie zwierzęta - żubry, a także najmniejsze ssaki w Europie, ważące kilka gramów ryjówki malutkie. Nigdzie w Europie nie ma też takiej ilości grzybów. Zanotowano tu już występowanie ponad 3,5 tys. gatunków i ciągle odkrywane są nowe.

\* Od 6 marca jeden z najpiękniejszych masywów górskich na Słowacji - Wielka Fatra - stał się parkiem narodowym. Do tej pory pasmo to zajmujące obszar 60 tys. ha objęte było tylko częściową ochroną jako Chranena Krajinna Oblast.

\* W poprzednim numerze „Beskidu“ pisaliśmy o rewelacyjnym i zarazem nowatorskim pomysle urzędników z ministerstwa gospodarki. Zza warszawskiego biurka wymyślili bowiem, że przewodnicy pod groźbą utraty uprawnień i karze grzywny przez sąd grodzki (bo kolegia ds. wykroczeń w międzyczasie zlikwidowano), zobowiązani są do noszenia na piersi identyfikatorów podczas prowadzenia wycieczek. Mając w głębokim poważaniu 120-letnią tradycję używania „blachy“ przewodnickiej, przedkładają nad nią typowy biurokratyczny element w postaci plakietki (stanowiącej praktycznie pierwszą stronę legitymacji, którą przewodnik ma zresztą w kieszeni, czy w plecaku). Nazwaliśmy ten pomysł nowatorskim, bo choć jeździmy po górach całej Europy, od Pirenejów po Kaukaz, to nigdzie nie spotkaliśmy się z tak idiotycznym rozwiązaniem. Urzędnicy pomyśleli: jeśli ja muszę nosić plakietkę w biurze, to dlaczego przewodnicy górcy mają mieć lepiej? Oczekujemy więc na kolejne rozporządzenie, nakładające na przewodników obowiązek noszenia garniturów i krawatów, jakie muszą nosić (choć bez rozporządzenia) urzędnicy w Warszawie. Co tam tradycja czerwonych swetrów lub kurtek z biało-zielonym, czy biało-niebieskim paskiem! P.S. W końcu marca dotarły do naszego Koła Przewodników pierwsze takie identyfikatory.

\* Polski Komitet Obchodów Międzynarodowego Roku Gór koordynuje imprezy, które odbędą się z tej okazji w Karpatach i Sudetach. Zaplanowano szereg sesji naukowych, seminariów i konferencji, a także różnego rodzaju „tygodnie“ i festiwale.

\* Akcją zdobywania Korony Polskich Gór wymyśliła kilka lat temu redakcja miesięcznika „Poznaj swój Kraj“. Organizują ją też inne organizacje, w tym i niektóre z Oddziałów naszego Towarzystwa. W zabawę włączyła się również ostatnio redakcja „Tygodnika Podhalańskiego“.

- Na jego liście znajduje się 30 szczytów, które należy zdobyć od kwietnia do października. Można też zdobyć Małą Koronę Polskich Gór, „zaliczając“ pierwszych 16 szczytów z listy, przekraczających 1000 m n.p.m.
- \* W listopadzie odbyło się w Krakowie pierwsze walne zebranie Małopolskiej Organizacji Turystycznej, której członkiem jest też nasze Towarzystwo reprezentowane przez Antoniego Dawidowicza i Macieja Zarembę. Prezesem został wybrany wicemarszałek województwa Jan Wieczorkowski. Celem MOT jest m.in. promocja regionu, koordynacja wszelkich działań związanych z turystyką, czy szeroko rozumiany lobbying w instytucjach rządowych.
  - \* Jak wynika z przeprowadzonych badań, coraz mniej Polaków pracuje społecznie. Najczęściej podaje się powody: „muszę dbać przede wszystkim o siebie i rodzinę“, „nie mam czasu“, „nie mam nic do zaoferowania“, „nie interesuję się tym“. Mamy pięciokrotnie mniej wolontariuszy niż USA, trzykrotnie mniej niż Irlandia i dwukrotnie mniej niż Słowacja. 5 grudnia obchodzony jest Dzień Wolontariusza. Trwają starania, by minister pracy podpisał i przekazał do dalszych rządowych prac projekt ustawy o instytucjach użytku publicznego i wolontariacie, nad którą prace trwają od ponad 5 lat. Znajduje się w niej m.in. zapis o tzw. jednym procencie, który pozwala podatnikom na przekazanie 1 procenta swego podatku dochodowego na rzecz dobrowolnie wybranej organizacji społecznej czy instytucji charytatywnej. Takie rozwiązania istnieją już na Słowacji i Węgrzech.
  - \* W dniach 7-11 listopada odbył się w Łodzi 3 Festiwal Gór z udziałem wielu sław, m.in. Reinholda Messnera i Davo Karnicara, a z Polaków Krzysztofa Wielickiego, Piotra Pustelnika czy Anny Czerwińskiej.
  - \* PTTK protestuje, gdyż Ministerstwo Gospodarki część środków na znakowanie szlaków przekazało do gmin, parafii i harcerzom. Nie było to jak monopol za tzw. komuny.
  - \* Rozstrzygnięto kolejny Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej. Oceniono 82 publikacje w pięciu kategoriach. Niestety, góry nie liczyły się zupełnie w kategorii albumów, monografii i informatorów. Natomiast wśród przewodników pierwsze miejsce zdobył „Poznajemy Góry Świętokrzyskie. Wycieczki geologiczne“ B.Stupnickiej i M.Stępień-Sałek, a trzecie „Wyżyna Krakowsko-Częstochowska - przewodnik“ S.Bronisza, K.Pucka i A.Stróżeckiego, natomiast wśród map trzecie miejsce przyznano „Górom Stołowym“ wydawnictwa Plan z Jeleniej Góry.
  - \* W poprzednich „Informacjach“ skrytykowaliśmy katowickie Wydawnictwo STAPIS za trzyletnie (jak do tej pory) opóźnienie w ukazaniu się „Encyklopedii Górskiej. Alpinizm“, na którą pobrano wcześniej opłaty subskrypcyjne. Wydawnictwo natychmiast zareagowało na krytykę, co może tylko cieszyć i co pozwala mieć nadzieję, że jednak ta pionierska w naszym kraju praca dotrze wreszcie do wszystkich zainteresowanych.
  - \* W grudniu ukazał się 150. numer miesięcznika PTTK „Na Szlaku“, wydawanego we Wrocławiu.
  - \* Inny jubileusz to 10-lecie ukazywania się miesięcznika „Góry“. Rocznica minęła w październiku.
  - \* W poprzednim :Beskidzie“ pisaliśmy o nowych mapach z „zielonej“ serii słowackiego wydawnictwa „Harmanec“, obejmujących teren naszego kraju. Do tej pory, w skali 1:50.000 ukazały się: „Gorce. Kotlina Nowotarska“ (nr 158), „Beskid Sądecki. Pieniny“ (nr 159) i „Beskid Sądecki. Beskid Niski część zachodnia“ (nr 160). Ukazać się jeszcze mają: nr 161 i 162, obejmujące pozostałą część Beskidów Niskiego. Ponadto w skali 1:25.000 wydano „Pieniński Park Narodowy“ (nr 7). Zaletą tych map jest ich skala oraz niezła czytelność. Wadą - błędy językowe oraz brak aktualizacji.
  - \* Jeśli już o mapach mowa, to również wcześniej pisaliśmy o budzącej nadzieję 2-częściowej mapie Beskidu Niskiego wydanej przez Wojskowe Zakłady Kartograficzne w skali 1:50.000. O ile do samych map nie można mieć dużych zastrzeżeń, to obszerna część turystyczna autorstwa Andrzeja Matuszczyka jest kompromitująca. Kol. Krzysztof Żuczkowski, fachowiec od Beskidu Niskiego, przekazał nam 13-stronicowy materiał, w którym wypunktował błędy i istotniejsze opuszczenia. Dziwi recenzja zamieszczona w miesięczniku „Na Szlaku“ przez autora kryjącego się pod literkami „aMk“, nie dostrzegającego takiej ilości błędów. Nie chcemy podejrzewać, że pod skrótem „aMk“ ukrywa się Andrzej Matuszczyk, autor treści.
  - \* 1 października Ryszard Pawłowski zdobył Shisha Pangmę (8.027 m). Jest to dziesiąty już jego ośmiotysięczny szczyt.
  - \* Dziewiątym zdobywcą Korony Himalajów został południowokoreański wspinacz Hong-Gil Um, który dziesięć dni przed Pawłowskim zdobył Shisha Pangmę - ostatni brakujący mu do kolekcji ośmiotysięcznik.
  - \* Nie ma szczęścia Krzysztof Wielicki. Najpierw odwołał zimową wyprawę na K2 z powodu sytuacji politycznej w Pakistanie. Rozpoczął zatem organizację wyprawy na Shisha Pangmę, lecz i tę musiał odwołać, tym razem z powodu braku wystarczających środków finansowych. Wyprawę na K2 ma ponowić w końcu tego roku.
  - \* A oto najciekawsze z polskich planów wypraw w Himalaje na ten rok. Na wiosnę piąty szczyt Ziemi - Makalu (8,481 m) atakować będzie Piotr Pustelnik. W wyprawie tej wezmą też udział Anna Czerwińska, Ryszard Pawłowski oraz Dariusz Załuski. Dla Pustelnika i Pawłowskiego byłby to jedenasty ośmiotysięcznik, a dla Czerwińskiej siódmy. Ta ostatnia zamierza w tym roku wyjść również na Gasherbrum (8.068 m) i Gasherbrum II (8.035 m) oraz na Dhaulagiri (8.167 m). Gdyby się jej udało zrealizować ten plan, zostałaby z dziesięcioma ośmiotysięcznikami rekordzistką wśród kobiet. Do tej pory najwięcej - osiem - zdobyła Wanda Rutkiewicz, która zginęła dziesięć lat temu podczas wyprawy na Kangchenjunge (8.598 m).
  - \* W ramach Międzynarodowego Roku Gór potomkowie pierwszych zdobywców Mount Everestu mają zamiar powtórzyć wyczyn swoich ojców sprzed 49 lat. Zarówno Peter Hillary jak i Tenzing Tashi byli już wcześniej na najwyższym szczycie Ziemi. Szkoda tylko, że obecnie atakować go będą nie jak ich ojcowie - wspólnie, ale biorąc udział w osobnych wyprawach i wchodząc różnymi drogami.

- \* Rozpoczynają się już obchody przypadającej w przyszłym roku 50. rocznicy zdobycia Mount Everestu. Zaplanowano z tego okazji wiele imprez. Honorowym prezydentem komitetu organizacyjnego jest sir Edmund Hillary, który 29 maja 1953 roku zdobył tę górę wraz z Szerpą Tenzingiem Norgayem.
- \* W Nepalu obecnie otwartych jest dla wspinaczy ok. 300 szczytów, w tym tylko 18 jest dostępnych dla trekkingu. Z okazji Światowego Dnia Gór rząd Nepalu udostępni ponad 100 nowych szczytów, które będzie można zdobywać bez opłat.
- \* W październiku w Nowym Jorku Explorers Club po raz pierwszy wyróżnił wspinaczy. Wśród pięciu sław znalazł się także Krzysztof Wielicki, nagrodzony przez gości owacją na stojąco. Wyróżniony został także pierwszy zdobywca Mount Everestu sir Edmund Hillary. Wśród nagrodzonych brakło natomiast Reinholda Messnera.
- \* Jerzy Kostrzewa, pierwszy Polak, który zdobył Piramidę Carstensa został laureatem II edycji konkursu Podróżnika Roku.
- \* W listopadzie odbył się w Zakopanem X Zjazd Delegatów Polskiego Związku Alpinizmu. Nowym prezesem został jednogłośnie Janusz Onyszkiewicz, wybitny kiedyś speleolog, taternik, alpinista i himalaista. Nowy zarząd ma ustosunkować się do nowych aktów prawnych, sankcjonujących komunistycznego jeszcze pochodzenia Kartę Taternika, forsowanych wraz z ministerialnymi urzędnikami przez poprzednie władze PZA. Jesteśmy bodaj jedynym krajem w Europie, gdzie istnieje relikw w postaci Karty Taternika. Nawet w Tatrach słowackich do wspinania wystarcza jedynie legitymacja klubowa. W obecnej sytuacji, niezgodnie z konstytucją RP, obywatel polski jest w swoim kraju dyskryminowany. By wspiąć się w Tatrach, musi posiadać ową kartę, mimo, że Słowak, Niemiec, Rosjanin, Francuz czy Amerykanin nie muszą jej mieć.
- \* W wyniku zderzenia się dwóch ciężarówek w 16-kilometrowym szwajcarskim tunelu Świętego Gotarda wybuchł w październiku pożar. W jego wyniku zginęło

kilkanaście osób. Spowodowało to kolejną dyskusję na temat ruchu ciężarówek w tunelach. Po katastrofie we francusko-włoskim tunelu pod Mt. Blanc w marcu 1999 r., gdzie zginęło 39 osób, specjalna komisja zbadała stan zabezpieczenia wszystkich ważnych tuneli europejskich. Św. Gotard uznany został za wzorcowy.

- \* W marcu został ponownie uruchomiony wspomniany wyżej tunel pod Mt. Blanc, który przez trzy lata nie był czynny. Na razie mogą jeździć nim samochody osobowe i niewielkie ciężarówki. Samochody powyżej 3,5 tony będą przejeżdżać przemienne - co godzinę w inną stronę.
  - \* 6 listopada zmarł w wieku 92 lat Stefan Chałubiński, godny wnuk swojego wielkiego dziadka - odkrywcy Zakopanego dr. Tytusa Chałubińskiego. Był działaczem społecznym, żarliwym obrońcą przyrody tatrzańskiej, taternikiem, przewodnikiem i ratownikiem TOPR.
  - \* 31 grudnia zmarł w wieku 77 lat dr Marian Kornecki. Był wybitnym historykiem sztuki i konserwatorem. Opublikował ponad 200 prac z tych dziedzin. Szczególnie ceniony był jako znawca architektury drewnianej.
  - \* **Z ostatniej chwili.** Już w trakcie końcowych prac nad tym numerem Beskidu, dotarła do nas informacja o kolejnych pięciu przejściach granicznych ze Słowacją na szlakach turystycznych, które uruchomione zostaną z początkiem czerwca b.r.
- |                             |              |              |
|-----------------------------|--------------|--------------|
| Wysowa - Cigelka            | 1.04.-30.09. | w godz. 8-20 |
| Blechnarka - Huta Stebnicka | 1.06.-31.10  | 7-19         |
| Góra Magura - Oravice       | 1.04.-30.09  | 8-20         |
| Bór - Osadnica Vrscovka     | 1.04.-30.09  | 8-20         |
| Zwardoń - Skalite           | 1.04.-30.09  | 8-20         |
- W pozostałych okresach roku przejścia te czynne będą w godz. 9:00 - 16:00.
- Przypominamy, że na tego typu przejściach granicznych wymagany jest paszport a nie dowód osobisty. Obowiązuje też zakaz wnoszenia do kraju zakupionych na Słowacji towarów.

**W ciągu ostatnich kilku miesięcy zmarło dwoje członków honorowych naszego Towarzystwa. Sylwetkę Zofii Radwańskiej-Paryskiej przedyskutowaliśmy w nr 3(45), a Stanisława Siedleckiego w nr 1(24) Beskidu“.**

### **Dr Zofia Radwańska-Paryska**

**ur. 3 maja 1901 r. w Warszawie, zm. 24 października 2001 r. w Zakopanem**

Botaniczka, taterniczka, alpinistka. Przewodnik tatrzański, członek Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Współzałożyciel Tatrzańskiego Parku Narodowego. Autorka wielu prac poświęconych głównie przyrodzie Tatr i kulturze podhalańskiej, współautorka monumentalnej „Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej“.

Działacz ochrony przyrody, członek wielu organizacji turystycznych. Członek honorowy PTT od 1995 r.

### **Prof. Stanisław Siedlecki**

**ur. 17 września 1912 w Krakowie, zm. 9 marca 2002 r. w Łodzi**

Geolog, taternik, alpinista, najwybitniejszy polski polarnik, podróżnik. Autor wielu prac naukowych, publicysta, pisarz. Członek honorowy PTT od 1995 r.

# Plan imprez na II kwartał 2002

07.04	Beskid Sądecki - Przehyba	01.06	Dzień Dziecka - Skamieniałe Miasto
13-14.04	Beskid Żywiecki - Babia Góra, Pasma Jałowieckie	02.06	Słowacki Raj
14.04	Beskid Sądecki - Niemcowa	09.06	Beskid Śląski - Wisła, Stożek, Czantoria
21.04	Pasma Gubałowskie	16.06	Tatry - Sarnia Skała
27.04-5.05	Ukraina - Karpaty Wschodnie (Góry Czerwoczańskie, Hryniawskie i Pokuckie)	23.06	Tatry - Czerwone Wierchy
28.04	Słowacja - Litmanowa	29.06	Radziejowa
01.05	Beskid Sądecki - Pisana Hala, Cyrla	30.06	Słowacja - Niżnie Tatry - Chabenec
03.05	Pieniny - Trzy Korony		
05.05	Słowacja - Busov	12-14.04	<b>IMPREZY KOŁA W TARNOBRZEGU</b>
12.05	Beskid Żywiecki - Wielka Racza	27-28.04	Beskid Niski (III rocznica powstania Koła)
19.05	Gorce - Turbacz	01-05.05	Pogórze Przemyskie
26.05	Słowacja - Branisko - Rajtopiky	18-19.05	Góry Stołowe polskie i czeskie
30.05-02.06	Karkonosze	29.05-02.06	Beskid Wyspowy
		14-15.06	Ukraińskie Karpaty Wschodnie
			Gorce. Pieniny

# Plan imprez na III kwartał 2002

07.07	Tatry Słowackie - Jagnięcy	22.09	Góry Świętokrzyskie
14.07	Tatry Słowackie Zachodnie - Baraniec	29.09	Słowacja - Prosieczne
21.07	Tatry Wysokie - Granaty		
28.07	Tatry Słowackie - Koprowy		
04.08	Tatry Słowackie - Mała Wysoka <sup>PNK</sup> - <u>cz. Wierchy</u>	03-07.07	<b>IMPREZY KOŁA W TARNOBRZEGU</b>
11.08	Tatry Słowackie - Bystry Przechód	19-21.07	Słowackie Tatry Zachodnie i Niżne
15.08	Tatry Wysokie - Świnica	02-04.08	Beskid Niski
18.08	Tatry Słowackie - Krywań	14-18.08	Bieszczady
25.08	Tatry Słowackie Zachodnie - Otargańce	01.09	Beskid Żywiecki
01.09	Beskid Śląski - Pilsko	07-08.09	Pogórze Strzyżowskie
08.09	Słowacja - Wielki Chocz	20-22.09	Beskid Sądecki
15.09	Bieszczady	28.09	Bieszczady
			Puszcza Solska - Lasy Janowskie

# Wyprawy - III kwartał 2002

## KRYM

**TERMIN:** wyjazd 14 lipca 2002 r. o godz. 17.00 z parkingu przy al. Wolności koło Domu Kultury obok dworca PKS) w Nowym Sączu. Powrót w nocy 31 lipca w godz. wieczornych.

**PROGRAM:** wycieczka autokarem polskim na trasie Nowy Sącz – Medyka – Odessa – Akerman – Krym – Medyka – Nowy Sącz. W programie zwiedzanie miast: Odessa, Akerman, na Krymie: Eupatoria, Sewastopol. Bachczysaraj, Symferopol, Jałta, Ałuszt, Teodozja, Sudak, Stary Krym i Kercz, a ponadto: Kijów i Czernichów koło Kijowa. W trakcie zwiedzania zobaczymy świątynie armeńskie, karaïmskie, katolickie, prawosławne i meczety, zabytki kultury scytyjskiej, greckiej, tatarskiej, tureckiej i późniejsze. W programie górskim 7 pełnych dni wędrówek (minimum 8-godzinnych) oraz 3 dni wycieczek krótszych, powyżej 3 godzin, w tym zwiedzanie skalnych miast, monasterów, wodospadów, jaskiń, kanionów i przyłądków. Podczas większości „dni górskich” istnieje alternatywna możliwość spędzenia ich nad morzem.

### INNE INFORMACJE:

- impreza jest o standardzie „ukraińskim”;
- noclegi we własnych namiotach na polach namiotowych o bardzo różnym standardzie, w większości z zimną wodą. 3 noce przewidziane są na jazdę autokarem;
- wyżywienie we własnym zakresie. Należy zabrać ze sobą Kuchenki gazowe. Ceny produktów żywnościowych są zbliżone do polskich;
- organizator zapewnia tylko ubezpieczenie NW w PZU. Zaleca się indywidualne wykupienie ubezpieczenia KL;
- organizator zapewnia apteczkę z podstawowymi lekami. Prosimy o zabranie stosowanych przez siebie leków, jeśli istnieje

taka konieczność;

- przy zapisie, a najpóźniej na 7 dni przed wyjazdem prosimy o podanie swoich danych: imię, nazwisko, adres, data i miejsce urodzenia, numer paszportu;
- polecamy przewodnik „Krym” wydawnictwa „Bezdroża”;
- ze względu na zwiedzanie obiektów sakralnych, konieczne jest posiadanie przez kobiety spódnic poniżej kolan (spodnie nie są akceptowane) oraz bluzek z długimi rękawami, zapinanymi pod szyję, a także chustki na głowę, a przez mężczyzn długich spodni, koszuli zapinanej pod szyję z długim rękawem i nakrycia głowy;
- kierownikiem imprezy i przewodnikiem jest kol. Krzysztof Żuczkowski.

**KOSZT IMPREZY:** przewidywany koszt wynosi 410 zł i 150 USD. Przy wpisie należy wpłacić minimum 200 zł, a pozostałą złotówkową kwotę na 3 tygodnie przed wyjazdem. Kwota dolarowa płatna w autokarze. Ponadto należy posiadać pieniądze na wstępy. Przy skorzystaniu ze wstępów do wszystkich zaplanowanych w programie obiektów ich koszt może przekroczyć 50 USD.

---

# RUMUŃSKIE KARPATY POŁUDNIOWE

## PARING

**TERMIN:** wyjazd 16 sierpnia 2002 r. o godz. 23.00 z parkingu przy Al. Wolności koło Domu Kultury (obok dworca PKS) w Nowym Sączu. Powrót 1 września w godzinach popołudniowych.

**PROGRAM:** wycieczka autokarem polskim. W programie wędrówka po pasmach górskich: Godeanu, Vilcan, Paring (powyżej 2.500 m npm), Sebes (Sureanu), Cindrel (Góry Sybińskie), Lotru, Capatini i Cozia. Wyjścia w góry 1 i 2-dniowe. W programie krajoznawczym zwiedzanie monasterów rejonu Ramincu Vilcea i Cozia, miasta Sibiu itd.

### INNE INFORMACJE:

- impreza o standardzie „rumuńskim“ dla osób chodzących po górach;
- noclegi we własnych namiotach przy autokarze na polach namiotowych, lub „na dziko”, z dostępem do wody. W górach noclegi w schroniskach (należy zabrać własny śpiwór, ew. karimatę);
- wyżywienie we własnym zakresie. Należy zabrać ze sobą kuchenki gazowe. Ceny produktów żywnościowych zbliżone są do polskich, lub niższe;
- organizator zapewnia tylko ubezpieczenie NW w PZU. Zaleca się indywidualne wykupienie ubezpieczenia KL;
- organizator zapewnia apteczkę z podstawowymi lekami. Prosimy o zabranie stosowanych przez siebie leków, jeśli istnieje taka konieczność;
- przy zapisie, a najpóźniej na 7 dni przed wyjazdem prosimy o podanie swoich danych: imię, nazwisko, adres, data i miejsce urodzenia, numer paszportu;
- kierownikiem imprezy i przewodnikiem jest kol. Krzysztof Żuczkowski.

**KOSZT IMPREZY:** przewidywany koszt wynosi 350 zł i 75 USD. Przy wpisie należy wpłacić minimum 200 zł, a pozostałą złotówkową kwotę na 3 tygodnie przed wyjazdem. Kwota dolarowa płatna w autokarze. Ponadto należy posiadać do 10 USD na wstępy.

---

# UKRAIŃSKIE KARPATY WSCHODNIE

## CZARNOHORA - ŚWIDOWIEC - POP IWAN MARMAROSKI

**TERMIN:** wyjazd 13 września 2002 r. o godz. 23.00 z parkingu przy Al. Wolności koło Domu Kultury (obok dworca PKS) w Nowym Sączu. Powrót 22 września w godzinach późnowieczornych.

**PROGRAM:** wycieczka autokarem polskim. Przejazd przez Medykę i Kołomyję do Worochty. W programie górskim 3 dni w Czarnohorze, w tym Howerla, Pop Iwan i Pietros, dwa dni w Gorach Marmaroskich, w tym Pietros oraz Pop Iwan Marmaroski na granicy z Rumunią i dwa dni w Świdowicy, w tym Bliźnica.

## INNE INFORMACJE:

- impreza o standardzie "ukraińskim" dla osób chodzących po górach;
- noclegi w turbazach z bieżącą wodą w pokojach 2-4 osobowych w Worochcie (3 noce), Rachowie (3), Dragobracie (1) i Ust-Czornej (1);
- wyżywienie we własnym zakresie. Należy zabrać ze sobą kuchenki gazowe. Ceny produktów żywnościowych zbliżone są do polskich;
- organizator zapewnia tylko ubezpieczenie NW w PZU. Zaleca się indywidualne wykupienie ubezpieczenia KL;
- organizator zapewnia apteczkę z podstawowymi lekami. Prosimy o zabranie stosowanych przez siebie leków, jeśli istnieje taka konieczność;
- przy zapisie, a najpóźniej na 7 dni przed wyjazdem prosimy o podanie swoich danych: imię, nazwisko, adres, data i miejsce urodzenia, numer paszportu;
- polecamy reprinty przedwojennych map WIG - Burkut, Rafajłowa, Żabie-Jasieniów Górny, Rachów-Porohy;
- kierownikiem imprezy i przewodnikiem jest kol. Krzysztof Żuczkowski.

**KOSZT IMPREZY:** przewidywany koszt wynosi 150 zł i 85 USD. Koszty wstępów nie powinny przekroczyć 10 USD.

## Pisali o nas

- 05.01.2002 Dziennik Polski  
Styczeń z PTT. Zimowe wędrowanie
- 14.01.2002 Dziennik Polski  
Alpy, Karpaty i region. Członkowie PTT  
„Beskid“ podsumowali ubiegły rok
- 30.01.2002 Dziennik Polski  
Turystyczne propozycje PTT.  
Na Łabowską i na Krym
- 01.02.2002 Gazeta Krakowska  
Plany działaczy PTT „Beskid“. Zimą też  
maszerują
- 14.02.2002 Echo Dnia  
Świętokrzyskim szlakiem. Z tatrzańskim kołem  
w Bieszczady, Beskidy i na Jurę.
- 21.02.2002 Super Nowości.  
Zimowa aura nie przeszkadza w górskich  
wędrownikach. W góry z Kołem PTT.
- 28.02.2002 Dziennik Polski PTT zaprasza. Marzec w górach
- 02.03.2002 Dziennik Polski PTT zaprasza. Marzec w górach
- 02.03.2002 Gazeta Krakowska:  
Z „Beskidem“ w góry. Niedzielne wyprawy
- 13.03.2002 Echo Dnia  
Śnieżne Połoniny. W Wielki Piątek w drogę  
krzyżową.
- 20.03.2002 Super Nowości.  
Droga Krzyżowa dla miłośników górskich  
wędrowek. Wielki Piątek na Tarnicy.
- 27.03.2002 Super Nowości.  
Wielki Piątek w Bieszczadach.

## Nowości wydawnicze

- |                            |   |
|----------------------------|---|
| Adamczyk S.                | Nowy Sącz. Impresje   |
| Ardido S.                  | Wielkie górskie przygody                                    |
| Baranowska Z.              | Muzeum. Zespół Zamkowy w Niedzicy                           |
| Bujak A.                   | Kalwaria  |
| Civitas Christiana N. Sącz | Almanach Sądecki nr 3(36)                                   |
| Civitas Christiana N. Sącz | Almanach Sądecki nr 4(37)                                   |
| Civitas Christiana N. Sącz | Święty Świerad i jego czasy                                 |
| C.O.T.G. PTTK Kraków       | Wierchy. R. 66 - 2000 r.                                    |
| Cywiński W.                | Tatry. Przewodnik szczegółowy. Tom 9. Rysy                  |
| Głodkiewicz E.             | Pomniki przyrody powiatu nowotarskiego                      |
| Goddard D., Neumann W.     | Wspinaczka. Trening i praktyka                              |
| Hanas P.                   | Magurski Park Narodowy                                      |
| Jakubowski R.              | Tatry. Przewodnik Turystyczny                               |
| Kostrzewa J.               | Niedostępna góra Papuasów                                   |
| Kułaga A.                  | Słowacja. Ośrodki narciarskie                               |
| Kuźma B.                   | Bądź bezpieczny w górach                                    |
| Lewis S.P., Cauthorn D.    | Wspinaczka.   |
|                            | Od sztucznej ściany do urwiska                              |
| Majcher J.                 | Sudety  |
| Masiór J.                  | Przetakówka   |
| Moździerz Z.               | Niebieskim szlakiem zabytków<br>muzeum przestrzennego       |
| Murzyn P.                  | Tatry   |
| Muzeum Lotnicze Kraków     | Liberator w Gorcach   |
| Muzeum O.P. E.             | Rocznik Orawski tom III                                     |
| National Geographic        | Himalaje, Indie, Nepal i Pakistan                           |
| O.W. Rewasz                | Kościół drewniany Karpat i podkarpacia                      |
| Parma Press                | Zakopane  |
| Perolo E.                  | Wspinaczki skałkowe   |
| Pinkwart M.                | Północna Słowacja (nowe wydanie)                            |
| S.B.P. Nowy Sącz           | Bibliografia powiatu sądeckiego za 1999 r.                  |
| SKPB Kraków                | Watra nr 10   |
| Skorupa A.                 | Zabytkowe kościoły polskiego Spisza<br>(wyd. II poszerzone) |
| Szczerba T.                | Choczańskie Wierchy i okolice                               |
| TMS Skoczów                | Skoczów i okolice   |
| TPN Zakopane               | Dolina Kościeliska  |
| Ziemak R.                  | Tatry (ze wstępem ks. prof. J. Tischnera)                   |
| Zinkow J.                  | Wadowice i okolice  |



### Historia filozofii po góralsku (XII)

Kie dusa poznaje to, co wiekuiste, to sama tyz musi być wiekuisto, bo jakby nie była, to by tego nie poznawała. A kie jest wiekuisto, to śmierć sie jej nie chyto.

# Nasz Oddział w internecie

Tempora mutantur - czasy się zmieniają. Ostatnio nawet bardzo szybko. Szczególnie w informatyce: technologie coraz bardziej nowoczesne, a dostęp do dobrego sprzętu komputerowego i internetu jest coraz łatwiejszy. Dlatego jakże ważne jest zaistnienie w tej najmłodszej, ale jakże błyskawicznie rozwijającej się formule medialnej, jaką jest właśnie internet.

Od pewnego czasu Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, zarówno Zarząd, jak i oddziały mają w internecie swoje strony. Również nasz Oddział nie pozostaje w tyle. Po raz pierwszy pojawiliśmy się w sieci z chwilą przystąpienia do Nowosądeckiej Izby Turystycznej, która pod adresem [www.nit.mnet.pl](http://www.nit.mnet.pl) posiada swoją stronę. Jednakże po kilku miesiącach okazało się, iż współpraca z administratorem strony z jego winy w zasadzie nie istniała, tak więc dzisiaj są tam nadal nasze historyczne informacje: m.in. zapowiedzi wypraw, które odbyły się 2 lata temu...

Dlatego też zostały podjęte działania mające na celu ponowne zaistnienie Oddziału „Beskid” PTT w internecie. Z czasem zaczęły one zmierzać w dwóch kierunkach:

1. współpracy z Urzędem Miasta Nowego Sącza,
2. stworzenia własnej strony.

Jeśli chodzi o współpracę z miastem, to dzięki przychylności Janusza Górki z UM, bardzo szybko pojawiliśmy się na oficjalnej stronie internetowej Nowego Sącza: [www.nowysacz.pl](http://www.nowysacz.pl). Na stronie głównej poświęconej naszemu Oddziałowi oraz w działach *Historia i działalność*, *Koło Przewodników*, *Wycieczki i wyprawy*, *Szlaki turystyczne wokół Nowego Sącza* oraz *Nasze pismo „Beskid”* - znajduje się spora dawka informacji o PTT i działalności naszego Oddziału. M.in. w dziale *Wycieczki i wyprawy*, dzięki wprowadzonym na bieżąco zmianom, można uzyskać informacje na temat najbliższych imprez *organizowanych przez PTT O/„Beskid”*. Dzięki posiadaniu kodu do formularza, co tydzień uaktualniamy te informacje, które przedstawione są w formie znanego wszystkim plakatu.

Od niedawna, dzięki pracy wykonanej przez Wojtkę Berezowskiego posiadamy w internecie własną stronę. Umieszczona jest ona pod adresem [www.pttns.of.pl](http://www.pttns.of.pl). Ze strony głównej można skierować się do działów: *Statut PTT*, *Historia PTT*, *Informacje*, *Regulamin GOT*, *PTT Nowy Sącz*, *Koło Przewodników*, *Szlaki Spacerowe*, *Wycieczki*

*i wyprawy*, *Schroniska górskie*, *Galeria PTT*, *Nasi przyjaciele*. Ponadto na głównej stronie zamieszczone są odnośniki do aktualnych tekstów. Oczywiście zapraszamy wszystkich do odwiedzenia naszych stron w internecie. Szczególnie zaś polecam na stronie [www.pttns.of.pl](http://www.pttns.of.pl) - *Szlaki Spacerowe*, z mapą okolic Nowego Sącza i zaznaczonymi szlakami (można ją powiększyć). Zaś ze szczegółowym opisem poszczególnych tras można zapoznać się „klikając” myszką na interesujący nas szlak. Warta obejrzenia jest *Galeria PTT*, gdzie zamieszczone są fotografie z imprez. Natomiast w dziale *Nasi przyjaciele*, znajdują się linki, czyli odnośniki do innych stron w internecie, które poświęcone są tematyce górskiej, w tym do innych oddziałów i kół PTT. Jest to korzyść wzajemna, gdyż również z innych stron internetowych będzie można dzięki linkom dostać się na naszą stronę. Takie linki mamy już z Kołem w Tarnobrzegu ([www.ptt.prv.pl](http://www.ptt.prv.pl)), Oddziałem PTT z Warszawy ([www.warszawa.ptt.org.pl](http://www.warszawa.ptt.org.pl)), a ostatnio także z Zarządem Głównym PTT ([www.ptt.org.pl](http://www.ptt.org.pl)).

Na zakończenie chciałbym serdecznie zaprosić wszystkich do współpracy. Chętnie zamieścimy na stronie internetowej ciekawe teksty, fotografie z wycieczek i wypraw organizowanych przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Zapraszam też do odwiedzania naszych stron. Wszelkie uwagi i spostrzeżenia, proszę kierować do biura Oddziału lub na adres e-mailowy: [pttbeskid@poczta.onet.pl](mailto:pttbeskid@poczta.onet.pl).

Szczególne słowa pragnę skierować do Wojtki Berezowskiego: dziękuję Ci w imieniu nas wszystkich. Wykonałeś wielką pracę i wciąż jesteś do naszej dyspozycji.

Ostatnio nawiązaliśmy kontakt z Górkim Portalem Turystycznym [www.gory.pl](http://www.gory.pl). Jest to bardzo popularna witryna zawierająca sporo ciekawych informacji mających związek z górami od prognozy pogody po porady sprzętowe, są konkursy i sporo ciekawych aktualności. Na stronie głównej umiejscowiono m.in. katalog stron www, podzielony na kategorie. Znajdują się tam linki do stron internetowych związanych z górami i turystyką. Do naszej strony można dostać się stamtąd poprzez jedną z dwóch kategorii: „*Kluby, związki, stowarzyszenia*”, bądź „*Koła przewodnickie*”. Zainteresowanych zachęcam do odwiedzenia Górkiego Portalu Turystycznego, bo warto!

**Marek Wojtław**

**SIEDZIBA ODDZIAŁU:** 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 (Biuro „Pieniny“), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25  
<http://www.pttns.of.pl>, <http://www.nowysacz.pl>, e-mail: [pttbeskid@poczta.onet.pl](mailto:pttbeskid@poczta.onet.pl)

**Beskid** — Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu.  
Redakcja, teksty niesygnowane i korekta: Maciej Zaremba. **Nakład:** 600 egz. **Nr ISSN:** 1426-6776.

**Adres redakcji:** Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 (Biuro „Pieniny“), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25

**Druk:** Centrum Poligraficzne Małopolska, tel./fax (018) 547 40 50, tel. 0501 521 781, mail: [malopolska@hot.pl](mailto:malopolska@hot.pl)

# Z archiwalnej półki

## Spis członków

Towarzystwa turystycznego „Beskid” w Nowym Sączu.

- |                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1. Ajdukiewicz Mieczysław.     | 60. Leśniak Józef.            |
| 2. Aleksander Elza.            | 61. Marszałko Ernest.         |
| 3. Aleksander Konrad.          | 62. Meiss Karol.              |
| 4. Dr Barbacki Władysław.      | 63. Merkl Karol.              |
| 5. Batko Franciszek.           | 64. Mignacz Józef.            |
| 6. Bichalowicz Władysław.      | 65. Mika Stanisław.           |
| 7. Bobrowski Tadeusz.          | 66. Makarowicz Tadeusz.       |
| 8. Bocheński Stanisław.        | 67. Malecka Albita.           |
| 9. Batycki Jan.                | 68. Mieczyski Stanisław.      |
| 10. Brudziana Antoni.          | 69. Mossoczy Romuald.         |
| 11. Burnatowicz Edward.        | 70. Nalepówna Karolina.       |
| 12. Chybiński Walery.          | 71. Dr Nenberger Adolf.       |
| 13. Dr Chrzan Bogusław.        | 72. Nikiel Karol.             |
| 14. Cieplik Leon.              | 73. Nowakowski Stanisław.     |
| 15. Cyrankiewicz Józef.        | 74. Młyniec Franciszek.       |
| 16. Dr Dentelbaum Jakób.       | 75. Olekay Wiktor.            |
| 17. Dobrowolski Antoni.        | 76. Ossoliński Władysław.     |
| 18. Dulemba Hilary.            | 77. Dr Parylewicz Franciszek. |
| 19. Dubowski Wilhelm.          | 78. Dr. Pec Władysław.        |
| 20. Dr Flis Tadeusz.           | 79. Pawlikowski Aleksander.   |
| 21. Dr Flis Stanisław.         | 80. Pauli Edward.             |
| 22. Fogelman Józef.            | 81. Pindelski Józef.          |
| 23. Frda Stanisław.            | 82. Piskorski Jan.            |
| 24. Gaudniak Zygmunt.          | 83. Pisz Roman.               |
| 25. Golebiowski Eugeniusz.     | 84. Pisztek Franciszek.       |
| 26. Dr Goldfinger Samuel.      | 85. Dr Plochoch Tadeusz.      |
| 27. Gross Kazimierz.           | 86. Pirgo Wiktor.             |
| 28. Gdiesz Roman.              | 87. Pelczar Michał.           |
| 29. Godfreyow Alfred.          | 88. Remi Zenon.               |
| 30. Górka Lucyan.              | 89. Rozmanit Józef.           |
| 31. Grabczyński Stefan.        | 90. Dr Sichrawa Roman.        |
| 32. Górski Kazimierz.          | 91. Sławomirski Błażej.       |
| 33. Grabowski Jan.             | 92. Smolik Wiktor.            |
| 34. Habiliński Włodzimierz.    | 93. Hr. Stadnicki Adam.       |
| 35. Hański Józef.              | 94. Dr Stuber Gustaw.         |
| 36. Hein Julian.               | 95. Stuber Leopold.           |
| 37. Jasiewiczowa Bronisława.   | 96. Szczerbowski Franciszek.  |
| 38. Dr Klemeniewicz Stanisław. | 97. Dr Szayer Edward.         |
| 39. Kaukofer Antoni.           | 98. Szulc Edward.             |
| 40. Kanner Ignacy.             | 99. Szynajew Michał.          |
| 41. Dr Kieki Mieczysław.       | 100. Suchanek Henryk.         |
| 42. Ks. Klamut Michał.         | 101. Sękowski Władysław.      |
| 43. Klimek Roman.              | 102. Schneigert Władysław.    |
| 44. Komarski Józef.            | 103. Szumborski Kazimierz.    |
| 45. Kosowski Zygmunt.          | 104. Dr Sypek Franciszek.     |
| 46. Kostka Edward.             | 105. Dr Syrop Henryk.         |
| 47. Koewa Władysław.           | 106. Tarsiński Kazimierz.     |
| 48. Dr Korbelt Maurycy.        | 107. Ks. Tokarz Ludwik.       |
| 49. Krupski Leopold.           | 108. Töpfer Michał.           |
| 50. Kubnen Jan.                | 109. Twarduszek Roman.        |
| 51. Kapczyk Józef.             | 110. Wasiewicz Antoni.        |
| 52. Kuska Jakób.               | 111. Weiss Jerzy.             |
| 53. Kamuda Józef.              | 112. Dr Więclaw Teofil.       |
| 54. Kapturkiewicz Wojciech.    | 113. Wierzbowski Tadeusz.     |
| 55. Kryczyński Bronisław.      | 114. Wiliński Florian.        |
| 56. Langier Andrzej.           | 115. Wetula Jan.              |
| 57. Lenczowski Antoni.         | 116. Żytyński Saturnin.       |
| 58. Lichtman Benjamin.         | 117. Dr Zieliński Edward.     |
| 59. Ligaszewski Eugeniusz.     | 118. Ziemiński Zygmunt.       |

# Z życia górali

Gaździna mówi do męża:

- Skoc, Józus do sklepu i kup pół litra oleju.

Po jakimś czasie Józek wraca.

- Kupiłeś?

- Pół litra kupiłem, ale na olej już nie starczyło!

\* \* \*

Wchodzi góral do apteki.

- Mocie trucizne dla mojej starej?

- A ma pan receptę?

- A zdjęcie starej nie wystarczy?

\* \* \*

Przychodzi góralka do lekarza i mówi:

- Pies mnie ugryzł.

- Gdzie?

- Koło poczty.

\* \* \*

Nauczycielka pyta Józia, dlaczego nie był wczoraj w szkole.

- Bo, prosem pani, mama kazała mi iść z krową do byka.

- A nie mógł tego zrobić twój ojciec?

- Nie, mama mówiła, że to musiał zrobić byk.

\* \* \*

Przychodzi góralka do lekarza.

- Co pani najbardziej dokucza?

- Mój stary. Ale tym razem przysłał z powodu wątroby.

# Z archiwum PTT

## STATUT

### „BESKIDU“

#### ODDZIAŁU

#### TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

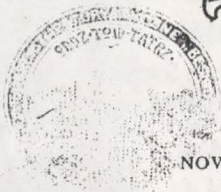
w Nowym Sączu.

□□□□□□



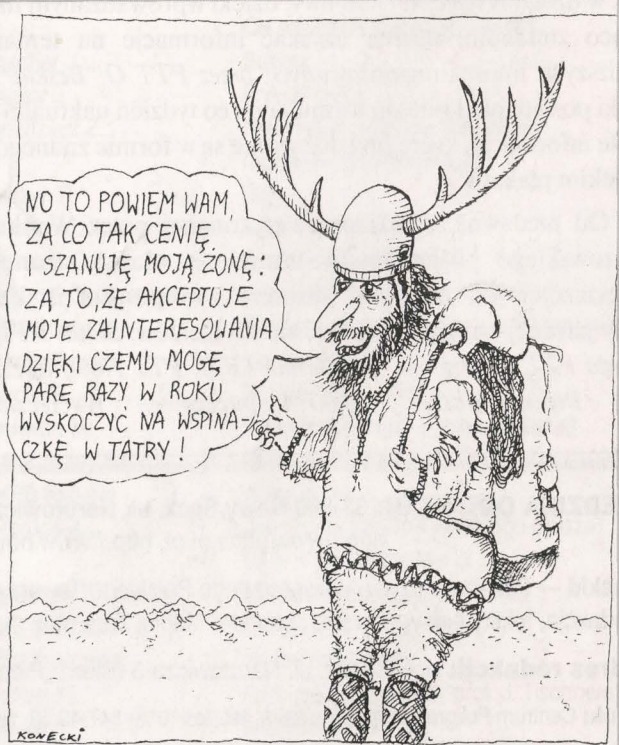
□□□□□□

L. 65/c



NOWY SĄCZ 1909.

OZCIONKAMI DRUKARNI ROMANA PISZA.



KONECKI